Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 112. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

28. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOV 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Schacht — Müller — jen. Schönaich.

Z uporem godnym zaiste lepszej sprawy twierdzi nasza prasa socjalistyczna, że „właściwie“ i „przecież“ nie postawił p. Schacht „konkretnych“ postulatów politycznych (zwrotu kolonij Niemcom i odebrania Pomorza Polsce) ekspertom reparacyjnym w Paryżu. Może jednak spuści trochę z tonu teraz, kiedy odnośny ustęp memorjału Schachta został publicznie ustalony i kiedy rząd berliński z Müllerem na czele zaaprobował stanowisko zajęte przez delegację niemiecką, a z niem i memorjał przedstawiony przez Schachta. W każdym zaś razie tegoby się należało spodziewać po prasie obozu, który okres negacji państwa zostawił za sobą i raz za razem zapewnia o swej woli brania odpowiedzialności za rządy państwem, za jego zatem bezpieczeństwo i całość.

Memorjał Schachta przedłożony w Paryżu. opiera się cały na syllogiźmie: żeby płacić reparacje, trzeba mieć z czego, — życie gospodarcze jednak Niemiec jest słabe, ponieważ przemysłowi odebrano możność zaopatrywania się w surowce w kolonjach zamorskich, i ponieważ Rzesza „utraciła“ wielkie prowincje rolnicze, a „wielki obszar, dostarczający w nadmiarze środków żywności na wschodzie Niemiec został od reszty Rzeszy odcięty“. A więc... — czytamy w memorjale Schachta dosłownie —

> **„należy przygotować odpowiednie zarządzenia celem usunięcia tych ujemnych warunków, które bardzo zmniejszają płatniczą zdolność Niemiec“.**

Czytelnik widzi istotnie, że p. Schacht ani razu nie użył wyrażenia: „korytarz pomorski“, lub „Poznańskie“. Czytelnik polski przyzna nawet, że Schacht posługuje się wnioskowaniem gospodarczem, a postulaty polityczne dość niezręcznie ukrywa między wierszami, mówiącemi o przemyśle i o zaopatrzeniu ludności w środki żywności. Musiałby jednak być ślepym, gdyby nie widział, że nie gospodarcze, ale polityczne cele ma Schacht na oku, i gdyby nie widział, że do tych celów należy uszczuplenie Polski przynajmniej o nadmorskie okręgi... Może się więc teraz prasa socjalistyczna namyśli i tyle przynajmniej przyzna, że odpowiedzialne w tej chwili w Niemczech czynniki jawnie do zaboru polskiej ziemi dążą. A to tembardziej, że rząd Müllera zaaprobował w całej rozciągłości wystąpienie Schachta i Europę zapewnił o swojem do niego zaufaniu.

Kanclerz Müller bowiem wziął Schachta w obronę na posiedzeniu Reichstagu w dniu 23 bm. I jakkolwiek oświadczył, że delegaci niemieccy mieli „wolną rękę“ i „działali niezależnie, powodowani jedynie głosem sumienia“, to jednak z pewnością nie było jednego posła w Reichstagu, któryby w oświadczeniu kanclerza widział coś więcej ponad taktyczne pociągnięcie, obłudne i podstępne. Demaskuje je odważnie „Temps“:

> „Rząd berliński — pisze organ paryski — twierdząc, że eksperci niemieccy mają pełną swobodę w rokowaniu według własnej woli, sądzi, że w ten sposób najlepiej służy własnym interesom: jeśli nastąpi zerwanie, to będzie zawsze czas na zdezawuowanie Schachta i na podjęcie rozmów na innych podstawach i w nowej formie. jeśli zaś dyrektor Banku Rzeszy, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, uzyska załatwienie sprawy szczególnie korzystne dla Rzeszy. to gabinet berliński zsolidaryzuje się z nim...“.

Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości dla paryskiego organu, że **Schacht stoi w ścisłem porozumieniu z rządem.** Stoi w tem porozumieniu przedewszystkiem teraz po złożeniu relacji z rokowań Hindenburgowi i Müllerowi. Przecież nie po co innego jechał do Berlina i nie napróżno konferował z tymi dwoma kierownikami Rzeszy...

Wynika więc stąd zupełnie jasno, że za Schachtem, za jego memorjałem i za jego politycznemi postulatami stoi mocniej teraz, niż przedtem, rząd Müllera, rząd socjalnego demokraty. Nie w tem pewnie znaczeniu, by sądził, że te postulaty dadzą się w bliskiej przyszłości zrealizować, ale w tem, że są słuszne z niemieckiego stanowiska i nic nie zaszkodzi, jeśli się je od czasu do czasu Europie przypomni.

Są to fakty, przyznajemy, mocno dla naszego socjalizmu nieprzyjemne ze względu na osobę Müllera, który jest wyznawcą tego samego „pacyfistycznego“ marksizmu, co i PPS., i ze względu na II Międzynarodówkę, którą niemiecka Socj. Demokracja poprostu trzęsie i którą traktuje jak narzędzie do swoich polityczno-niemieckich celów. Dlatego będzie naszej PPS. trudno spojrzeć na te dwa fakty z państwowo-polskiego stanowiska. Będzie jej to zaś tembardziej trudnem, że na tę właśnie chwilę zjechali jej na kark delegaci niemieckiego Związku Pacyfistów, aby Polskę przekonywać, że wojna z Niemcami jest w tej chwili niemożliwa.

P. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ zapewnia, że to, co ci dwaj panowie z Niemiec w Warszawie mówili, było uczciwe i — do rzeczy. Tem lepiej, że nie potrzebujemy protestować przeciw ich wywodom. Jest jednak w społeczeństwie jakieś powszechne i ogólne przekonanie, że **ci dwaj panowie robią robotę zbędną.** Napewno nie myślimy, nie marzymy o wojnie i nie chcemy wojny. Polska bardziej, niż jakikolwiek inny kraj, potrzebuje pokoju i chce pokoju. Możemy zatem ocenić i uznać szlachetną inicjatywę szlachetnych dwóch niemieckich gości, ale musimy im powiedzieć: — Szkoda czasu, szkoda każdego słowa! Niech p. jen. Schönaich przekonuje innych byłych jenerałów i byłych wojskowych! Niech p. pos. Fleissner namawia pos. Breitscheida, by się wyrzekł myśli o odbiorze Śląska i Pomorza Polsce! A napewno lepiej przysłużą się sprawie pokoju, niż objeżdżając polskie miasta z pacyfistycznemi odezwami. A przedewszystkiem, niech wpływają na rząd Müllera, do którego łatwy przecież mają dostęp, by prowadził w stosunku do Polski politykę prawdziwie pokojową. Oto jest pozytywna praca na rzecz pokoju... **Niebezpieczeństwo wojny jest w Niemczech — nie w Polsce!**

W. Z.

Minister skarbu zarządza ścisłe oszczędności.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) W kołach rządowych zwrócono szczególną uwagę na **konieczność oszczędnej gospodarki państwowej i utrzymania równowagi budżetowej.** Daniny publiczne przyniosły w miesiącach wiosennych **zmniejszone wpływy.** Równocześnie przypadają obecnie roboty sezonowe, powodujące wzmożone wydatki ze skarbu państwa. Dlatego **ministerstwo skarbu zarządziło, ażeby wszystkie urzędy i władze państwowe wstrzymały się od dokonywania takich wydatków, które mogą być przesunięte na okres jesienny bez szkody dla biegu życia państwowego.** Wobec konieczności utrzymania nieprzerwanej równowagi budżetowej i kontynuowania rozpoczętych robót inwestycyjnych wojewodowie otrzymali polecenie **szczegółowego przestrzegania wskazówek i zaleceń ministerstwa skarbu.**

Lichwa zaczyna się od 14 procent.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Minister skarbu i minister sprawiedliwości podpisali w piątek **rozporządzenie o lichwie pieniężnej,** na mocy **którego maksymalna granica korzyści majątkowych, osiągana przy działaniach kredytowych, została podwyższona z 12 na 13 procent dla wszystkich bez wyjątku odnośnych banków. Jednocześnie banki prywatne i państwowe podnoszą stopę, płaconą od wkładów bankowych.**

Zima u schyłku kwietnia.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Pomimo kończącego się kwietnia **na terenie całej Polski temperatura jest w dalszym ciągu niska.** W dniu dzisiejszym zanotowano o godz. 8 rano w Warszawie, Białymstoku, Gdyni, Poznaniu, Bydgoszczy, Zakopanem i Dęblinie + 3, we Lwowie, Kaliszu, Lublinie + 4, stopnie w Przemyślu **+ 7 stopni,** w Morskiem Oku i Hali Gąsienicowej **— 5 stopni.** W Warszawie i Poznaniu **przed południem padał śnieg.** W górach śnieg dochodzi do 102 cm., w Zakopanem do 100 cm.

Niski stan temperatury zaznacza się nietylko w Polsce, gdyż naprzykład w Czechosłowacji **spadły obfite śniegi,** również na południu w Grecji panują mrozy. które spowodowały **wielkie szkody w rolnictwie.**

Dwa zasadnicze żądania Francji.

Amsterdam. (AW.) W piśmie „Telegraph“ Seuerwein rozwija ewentualne warunki. pod którym Francja **byłaby skłonną pertraktować** dalej z drem Schachtem. Francja zgodziłaby się na uregulowanie spłat rocznych wedle nowego szematu, **ale od dwu żądań bezwarunkowo nie odstąpi t. j. po pierwsze: od żądania 13 miljardów na odbudowę zniszczonych ziem, oraz drugie, aby Niemcy zobowiązały się pokryć w całości długi Francji wobec Ameryki.**

SZKIC SPRAWOZDANIA KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż. (AW.) Pierwszy szkic sprawozdania konferencji rzeczoznawców jest już wypracowany. Część jego poświęcona jest **zdolności płatniczej Niemiec i statutowi międzynarodowego Banku Reparacyjnego.** Niewiadomo jeszcze, czy delegacja niemiecka wypracowała własny projekt sprawozdania.

Finansowanie Prus wschodnich.

Berlin. 26 4. (PAT.) Rada Państwa przyjęła wczoraj **projekt ustawy o pomocy gospodarczej dla Prus Wschodnich na rok bieżący.** Ustawa przewiduje wydatek w wysokości 50 miljonów marek na zasiłki, 29 miljonów na pożyczki i 79.5 miljona na gwarancje. Pozatem skarb Rzeszy upoważniony został do udzielania zaliczek **na zabezpieczone pożyczki w wysokości 67.5 miljona marek.** Rada Państwa przyjęła następnie preliminarz budżetu nadzwyczajnego na rok 1929, zawierający pokrycie finansowe **programu pomocy dla Prus Wschodnich.**

Parker Gilbert ustępuje?

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Z powodu ostrej krytyki prasy niemieckiej przeciwko Parkerowi Gilbertowi mówią, że generalny **agent reparacyjny ma ustąpić skutkiem przemęczenia.** Jako następcę Parkera Gilberta wymieniają prezydenta Banku Francuskiego p. **Moreau.**

ZWYŻKA DOLARA W BERLINIE.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Na piątkowej giełdzie berlińskiej zaznaczyła się **zwyżka dolara,** który notowano **4.29,** gdy przeciętny kurs dotąd wynosił **4.20.** Jednocześnie kursują pogłoski, jakoby zagraniczni posiadacze marki niemieckiej usiłowali wyzbyć się jej i rzucili ją w znacznej ilości na rynek.

BEZPŁATNE WIZY DLA CUDZOZIEMCÓW PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA PWK.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Dyrektor departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych podpisał zarządzenie do wszystkich polskich placówek konsularnych, ażeby cudzoziemcom, udającym się niewątpliwie na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, były udzielane **bezpłatne wizy wjazdowe do Polski.**

OBRADY STATYSTYKÓW NAD UJEDNOSTAJNIENIEM PRACY.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) W Warszawie rozpoczął się dwudniowy zjazd statystyków miast polskich. Chodzi o **ujednostajnienie statystyki komunalnej w całem państwie, spis ludności w roku 1930, wydawnictwo statystyki miast polskich i t. d.**

DELEGACJA ŁOTWY W UROCZYSTOŚCIACH TRZECIEGO MAJA.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Rząd republiki łotewskiej postanowił wysłać do Polski delegację **na obchód 3-majowy.** Delegatami mają być **wiceprezes sejmu łotewskiego Kwiezis** i szef wydziału bałtyckiego w min. spraw zagr. **Munters.**

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Marszałek Daszyński zetknie się w Paryżu z b. **premjerem angielskim, przywódcą Partji Pracy Mac Donaldem.** Spotkanie nastąpi na gruncie prywatnym u prezesa Izby Deputowanych Bouissona. P. Bouisson zaprosił marsz. Daszyńskiego na przyjęcie, które wydaje w poniedziałek w swoich apartamentach prywatnych. Na przyjęcie to zaproszono również **Leona Bluma.**

O czem piszą inni?...

Konserwatyści odpowiadają p. Bartlowi.

W **„Dniu Polskim"** jakiś „Konserwatysta" odpowiada na wywiad prof. Bartla. Najważniejszem w tej odpowiedzi jest kategoryczne potępienie idei zamachu stanu:

„Wszystkie odłamy myśli zachowawczej w kraju, wszyscy politycy konserwatyści i wszyscy publicyści **stoją jasno i niedwuznacznie na stanowisku legalnej zmiany Konstytucji obecnie obowiązującej.** Nikt nie dąży do zamachu stanu i każdy zdaje sobie wyśmienicie sprawę ze wszystkich ujemnych cech takiego ponownego pogwałcenia prawa".

Czy jednak naprawdę „wszyscy"? A cóż w takim razie znaczyła zapowiedź pos. A. Sobolewskiego, że Konstytucja będzie zmieniona z Sejmem lub „mimo Sejmu"? Co znaczą te rozważania pism konserwatywnych na temat „oktrojowania" Konstytucji?

„Konserwatysta" twierdzi, że jedynym wyjątkiem wśród konserwatystów jest pos. Mackiewicz, który sądzi, że jedynem wyjściem jest zamach stanu.

Następnie zajmuje się „Konserwatysta" określeniem „panicze", użytem przez p. Bartla.

„Panicz", to w każdym razie oznaka pewnego dobrobytu, pewnej kultury. Czyżby objawy takiej kultury jeszcze i teraz pana profesora raziły. A to wielkie, pełne inkrustacji i galeryjek złoconych biurko na wspaniałym puszystym perskim dywanie, to przecież także objaw kultury, ale chyba już nie razi?

Słowo „panicz" nie powinno było paść z ust p. premjera. Czyżby reminiscencje z dawnych wyzwoleniowych czasów były jeszcze tak silne?"

Wreszcie zarzuca „Dzień Polski" p. Bartlowi niekonsekwencję w stosunku do parlamentu i życzy mu szybkiego uspokojenia nerwów.

Kiedy P. P. S. zaczęła walczyć o niepodległość?

„Przedświt" już parokrotnie zarzucił „cekowistom", że zbyt późno zaczęli walczyć o niepodległość Polski. Pos. Malinowski twierdził, że P. P. S. D. Galicji i Śląska dopiero w dniu 4 lutego zdecydowała się „wystawić hasło do walki o Niep. Rzecz. Dem. Polską". „Robotnik" odpowiadał na to, że Daszyński prowadził przez długie lata pracę niepodległościową, że P. P. S. D. stanowiła kadry Związku Strzeleckiego i t. p.

Celem poparcia swych zarzutów przedrukował „Przedświt" z dawnego, przedwojennego „Przedświtu" (październik—grudzień 1904) sprawozdanie z kongresu Pol. Partji Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. Na tym kongresie przemawiał p. Żuławski, którego przemówienie tak streszczał ówczesny „Przedświt":

„W końcu tow. Żuławski uderza w ton państwowego patrjotyzmu austrjackiego: **„My jesteśmy cząstką austrjackiej socjalnej demokracji, która się nazywa stronnictwem państwowem;** w ostatniem swem sprawozdaniu pisze ona, że w interesie rozwoju proletarjatu jest wzmocnienie państwa. **My, żądając powszechnego prawa wyborczego do parlamentu, dążymy do wzmocnienia państwa austrjackiego** (Protesty). **My bez wiedzy partji austrjackiej nie możemy przyjąć do naszego programu odbudowania Polski** (Protesty). Dlaczego chcecie sojuszu z P. P. S. Dlaczego w myśl kongresu amsterdamskiego nie chcecie dążyć jedynie do pogodzenia wszystkich partyj w Królestwie? Dlaczego te swary wprowadzać do naszej partji? **My powinniśmy stać na tem stanowisku, co austrjacka socjalna demokracja".**

Oczywiście był to ten sam towarzysz Żuławski, który jest posłem a na kongresie P. P. S. w Sosnowcu był przewodniczącym.

Stalin panuje nad sytuacją(?).

W tych dniach rozpoczął się w Moskwie **XVI. kongres partji komunistycznej w Rosji.** Obraduje on w warunkach dość trudnych, które wytworzyła walka z podwójną opozycją: z lewa (Trocki) i z prawa (Rykow). Korespondenci jednak moskiewscy zapowiadają, że kongres będzie miał przebieg spokojny. Albowiem Stalinowi udało się opanować umysły na pięciodniowej konferencji C. K. i Komisji kontrolującej: Stalina przyjmowano podobno z entuzjazmem, a większość obecnych miała się wypowiedzieć bez żadnych zastrzeżeń po jego stronie. Dalszym dowodem konsolidowania się partji przy Stalinie ma być powołanie opozycjonistów, jak Bucharin i Tomski, do prezydjum kongresu i powierzenie Rykowowi sprawozdania. Byłoby to wszystko niemożliwem, gdyby różnice zdań między opozycją a Stalinem nie zostały usunięte. Chyba, że Stalin tak jest pewny swych wpływów, że chce zaryzykować otwartą rozgrywkę na kongresie z opozycją... W każdym jednak razie uchodzi za rzecz pewną, że opozycja lewicowa (trockiści) została przez świeżo przeprowadzoną selekcję w partji zlikwidowana.

Rocznica narodzin Rzymu i święto pracy

(Listy z Wiecznego Miasta).

Kto zdaleka i przez czerwone okulary patrzy na dzisiejszą Italię faszystowską, zwykł bawić się w proroka i przepowiadać jej żywot krótki, efemeryczny. Kto zaś dłużej tutaj przebywa, umie patrzeć krytycznie i obserwować wszystkie przejawy życia włoskiego, ten nie może nie spostrzec, że dopiero w dzisiejszym ustroju socjalno-politycznym Italia odzyskała świadomość siebie, zaczyna żyć pełnią wszechstronnego życia narodowego. W pokoleniu, którego znaczny odłam kilka lat temu marzył o czerwonym przewrocie, któremu przyświecała nadzieja obłowienia się cudzą własnością, nie brak jeszcze zwolenników Lenina, — ale pokolenie to nie jest wieczne. **Dorasta nowe pokolenie wychowane w ideałach faszyzmu,** czyli w poczuciu potęgi i wielkości moralnej i materjalnej swej ojczyzny, i ono wkrótce obejmie ster Itaji w myśl ukochanych przez siebie ideałów, wpojonych w duszę już w młodocianych szeregach „Balilla".

Takie myśli nasuwały się podczas wczorajszych uroczystości: **rocznicy narodzin Rzymu i święta pracy.** Z pewną dumą narodową czytał wczoraj każdy obywatel włoski w rozlepionym na murach miasta manifeście te słowa: Rzymianie! Pamiętna rocznica narodzin Rzymu, przypominająca legendarną brózdę, zakreśloną na wzgórzu palatyńskiem przez Romulusa, niechaj nie będzie zimnem tylko przypomnieniem mitycznego zdarzenia, lecz świętem ducha i pracy italskiej. Podczas gdy nowe ciało ustawodawcze zaczyna swą płodną działalność, Rzym stwierdza ponownie swą wolę dążenia do wielkości pod przewodem Króla-żołnierza i pod egidą swego Wodza".

Słowa manifestu zdradzają pewien entuzjazm i krasomówstwo, właściwe Włochom, ale entuzjazm usprawiedliwiony. Wczorajsza rocznica narodzin Rzymu była równocześnie świętem pracy, przeglądem sił narodowych i faszystowskich, ukoronowaniem wielkich dzieł użyteczności publicznej, uwieńczeniem niejednej inicjatywy. Można śmiało twierdzić, że naród włoski dopiero dzięki Mussoliniemu i faszyzmowi zaczął oceniać Rzym jako centrum i serce nowej cywilizacji italskiej. W dniu mitycznych narodzin Rzymu, pod auspicjami legendarnego jego założyciela Romulusa, z myślą o niedawno przeprowadzonej ugodzie między Kościołem a państwem, obchodził robotnik włoski swoje święto pracy w skupieniu, w spokoju i miłości swej wielkiej i pięknej ojczyzny. Wyzwolony przez faszyzm od przemocy kapitału z jednej strony, a tyranji czerwonej z drugiej, odzyskał robotnik włoski świadomość właściwej sobie i ważnej funkcji socjalnej, obchodzi doroczne swe święto pracy bez antagonizmów klasowych, bez krwawych starć ulicznych, na szerszej podstawie, bo na podstawie solidarności narodowej.

Jaki duch ożywia dzisiejszego robotnika włoskiego, niech świadczy następujący drobny szczegół. W chwili, gdy w ogrodach watykańskich zaczynano roboty przy kopaniu terenu, na którym stanąć ma papieski dworzec kolejowy, zajęci tam robotnicy upadli samorzutnie na kolana i przy pierwszem uderzeniu kilofa zmówili pacierze...

To też nie trudno było spostrzec w tych dniach, że tłumy cudzoziemców, przebiegających ulice Wiecznego Miasta, odczuwają tego ducha, ożywiającego robotnika faszystowskiego i z pewną zazdrością nań spoglądają. Upokarza ich myśl o nadchodzącem święcie pracy według kalendarza marksowskiego, o tych tłumach czerwonych, wznoszących okrzyki nienawiści klasowej, o krwawych starciach ulicznych na ulicach i placach Paryża, Berlina, Warszawy... I dobrze tutaj cudzoziemcom, otoczonym atmosferą zgody powszechnej, pracy, porządku, ładu i bezpieczeństwa!

Wczorajszy dzień pracy był niezwykle urozmaicony. Już w sobotę rozpoczęły się uroczystości otwarciem izb ustawodawczych i **mową tronową króla Wiktora Emanuela.** Wspaniały pochód królewski z Kwirynału na Monte Citorio robił wrażenie pochodu tryumfalnego dawnych cezarów na Kapitol po przez łuki tryumfalne i via sacra, kordony wojsk, prezentujące broń, tłumy, wznoszące okrzyki na cześć króla i jego rodziny, latawce, krążące nad miastem, wystrzały armatnie, dzwony Kapitolu i parlamentu nie miały w sobie nic niewolniczego, jakby się zdawało różnym antifaszystom z północy, zachodu i wschodu. Wszystko mówiło, że dzisiejsza Italia faszystowska to nie efemeryda.

Wskazywały na to **niezliczone szeregi młodzieży,** przybyłe do Rzymu z najdalszych nawet zakątków Italji. Na ogromnym placu wyścigowym **15 tysięcy „czarnych koszul" rozbiło namioty,** by złożyć hołd swemu Wodzowi i zapisać się w szeregi „przedniej straży faszyzmu", czyli „Awangwardji", na której Wódz buduje swoje nadzieje na przyszłość. „Nowa krew szlachetna, pisze jeden z dzienników, napłynęła do organizmu ojczyzny; żelazna i świeża armja młodzieży, z hymnem „Giovinezza" na ustach, przygotowuje się do twardych zadań narodowych".

W dniu „święta pracy" odbyło się uroczyste otwarcie mnóstwa nowych dzieł pracy faszystowskiej. W samym Rzymie **otworzono kilka nowych ulic, nowy most na Tybrze,** kilka ogromnych domów dla rodzin po poległych wojakach, **piękny park ludowy,** założony na potężnych arkadach „Złotego Domu" Nerona wśród ruin term Tytusa i Trajana, **odnowiony grobowiec Scypionów** przy Via Appia, oraz **nowe forum przy Corso Vittoro Emmanuele.**

Najciekawszym zabytkiem, sięgającym czasów narodzin Rzymu, jest właśnie to forum i wznoszące się na nim cztery świątynie pogańskie. Jeszcze przed rokiem nikt nie domyślał się, że w podziemiach kamienic znajdują się takie skarby archeologiczne. W jednym z dziedzińców widziano wprawdzie oddawna wystające z pod ziemi końce czterech kolumn tufowych, lecz nie bardzo się o nie troszczono. Dopiero przy rozbiórce domów celem rozszerzenia przyległych ulic, wyszły na jaw **resztki czterech świątyń z czasów zamierzchłej przeszłości Rzymu,** przypuszczalnie z 5 wieku przed erą chrześcijańską. Szereg domów, będących własnością prywatną, nabył zarząd miasta, i na miejscu nowoczesnych pudeł, zwanych kamienicami, pozostawił czcigodne zabytki Rzymu republikańskiego, będące osobliwością w samym nawet Rzymie.

Wielce zatem pracowicie, bo pokazem rezultatów całorocznej pracy, upłynęło wczorajsze „święto pracy" w Rzymie i w całej Italji faszystowskiej. Niezmordowany pracą il Duce inaugurował wszystko osobiście, wszędzie był i wszystko widział, oklaskiwany nie przez tłumy opłaconych pretorjanów, lecz, śmiało rzec można, przez wszystkie warstwy społeczeństwa włoskiego. Teraz z kolei Italia czeka na pokaz pracy w reszcie Europy w dniu pierwszego maja.

Rzym, 22 kwietnia 1929. **F. K.**

Włocławskie tezy o kształceniu młodzieży żeńskiej.

Pomieściliśmy onegdaj artykuł p. Z. Degen-Ślósarskiej, dyrektorki państwowego gimnazjum żeńskiego we Włocławku, poświęcony aktualnej sprawie wychowywania szkolnego młodzieży żeńskiej. Autorka zajmująca się od szeregu lat teorją i studjami nad średniem szkolnictwem dla młodzieży żeńskiej, referowała ten trudny przedmiot na ostatnim zjeździe TNSW. w Warszawie. **Zgodnie z propozycjami włocławskiego koła TNSW., które w gruncie rzeczy wyrażają poglądy najszerszych kół rodzicielskich,** stanęła wówczas na stanowisku, że szkolnictwo żeńskie nie powinno być identyczne ze szkolnictwem męskiem, ale że powinno odpowiadać szczególnym właściwościom kobiety i jej roli w rodzinie i społeczeństwie. Tak nie jest obecnie w Polsce. A na dowód przytoczyła p. dyr. Degen-Ślósarska charakterystyczne szczegóły z obecnego programu nauczania dziewcząt w gimnazjum: 1) ponieważ na klasy IV i V przypada okres mutacji głosu u chłopców, w tych klasach i dziewczęta nie mogą uczyć się śpiewu; 2) ponieważ chłopcom potrzebne jest introligatorstwo i specjalne „roboty ręczne", muszą się ich i dziewczęta uczyć, chociaż ich przyszłe zawody wymagałyby innych robót ręcznych. Postulaty swoje ujęła p. Degen-Ślósarska w tezy, które zaakceptowało koło włocławskie TNSW. i które na zjeździe warszawskim spotkały się z sympatycznem przyjęciem większości kół poza warszawskiem: **Brzmią one dosłownie:**

1) Szkolnictwo żeńskie wszelkiego stopnia i typu: powszechne, średnie ogólnokształcące, zawodowe i seminarjalne, **winno uwzględniać odrębności ustroju biologicznego i psychicznego dziewcząt i specjalną rolę kobiety w rodzinie i społeczeństwie.**

2) W szczególności do programu wyższych klas szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjalnych winny wchodzić w charakterze przedmiotów obowiązujących: **higjena, psychologja ogólna i dziecka, pedagogika i ekonomja gospodarstwa domowego.**

3) Program prac ręcznych w szkołach żeńskich winien przedewszystkiem uwzględniać roboty kobiece i winien być rozłożony na większą niż dotychczas ilość klas.

4) Rozkład materjału nauczania w programie szkół średnich żeńskich powinien liczyć się z innym niż u chłopców przebiegiem okresu dojrzewania dziewcząt.

5) Metody wychowania dziewcząt winny być dostosowane do ich odrębności psychicznych.

6) Najodpowiedniejszym personelem nauczycielskim w szkołach żeńskich jest **personel mieszany z przewagą kobiet,** a na stanowiskach dyrektorek i wychowawczyń wyłącznie kobiecy.

7) Szkoły średnie ogólnokształcące dla dziewcząt winny dawać **prawo wstępu do szkół akademickich narówni ze szkołami męskiemi,** podobnie jak zawodowe żeńskie winny dawać prawo wstępu do odpowiedniego typu szkół wyższych.

Postulaty zatem — jak widzimy — rozumne i słuszne. Jakże je przyjęto?

Spotkały się one ze sprzeciwem pewnych kół, które uważają, że jedynym celem kształcenia młodzieży żeńskiej jest — szkoła akademicka. Ich też zdaniem młodzież żeńska powinna „odkuwać" te same przedmioty i w tym samym zakresie, co i młodzież męska. Najgwałtowniejszą zaś przeciw p. Degen-Ślósarskiej kampanję rozpoczął warszawski „Kurjer Poranny" i krakowski „Naprzód", który zresztą poprzestaje na przedrukowywaniu napaści „Kurjera Porannego".

„Kurjer Poranny" zarzucił p. Degen-Ślósarskiej, że chce przygotowywać młodzież żeńską tylko do **„samarytańskiej" (!) pracy w przyszłości, a ponadto, że „chce odebrać polskim dziewczętom możność dostępu do uniwersytetu".**

Są to zarzuty z palca wyssane... Tezy włocławskie, które wyżej podajemy, owiane są zdrową chyba tendencją, żeby młodzież żeńska kształconą była zgodnie ze swym duchowym ustrojem i odpowiednio do zawodów kobiecych, które ma w przyszłości objąć. Gdzież tu „obskurantyzm", o którym pisze warszawski organ? Czy raczej nie prawdziwie rozsądna „emancypacja" i chęć lepszego przygotowania kobiet do życia w szkole? Zaiste, tylko ślepota i jakaś chyba zawiść małostkowa może się tym postulatom sprzeciwiać!

Wreszcie, co sądzić o zarzucie zamykania uniwersytetów dla dziewcząt, wyjaśni nam siódma teza włocławska... Pokazuje się, że „Kurjer Poranny" operuje fałszem. P. Degen-Ślósarska nie tylko nie zamyka uniwersytetu przed dziewczętami, ale najwyraźniej domaga się, by szkoły średnie żeńskie dawały im prawo wstępu do szkół akademickich.

Jednem słowem, jakieś nieporozumienie, którego źródeł nie widać! **St. D.**

Dziewica Orleańska.

Święta, patrjotka, bohaterka.

Cała Francja święci obecnie uroczystości pięćsetlecia triumfów swej bohaterki, Joanny d'Arc. Niema właściwie ścisłej daty obchodu, bowiem cały rok 1429 — rok odległy od nas o pięć stuleci jest przepełniony legendarnemi czynami siedemnastoletniej wieśniaczki. W lutym rozpoczęła upragnioną walkę z Anglikami, w końcu kwietnia zaczęła oblężenie Orleanu, aby 8 maja zdobyć tę twierdzę, co miało zdecydować o zwycięstwie Francuzów, a wkrótce potem doprowadziła do koronacji króla; w sierpniu przystąpiła do oblężenia Paryża, etc.

Joanna d'Arc była chłopką; jej prawdziwe nazwisko brzmiało Darc, co dopiero po nadaniu szlachectwa zmieniono na d'Arc. Już sam fakt przynależności do warstwy wieśniaczej, uciskanej przez średniowieczne rycerstwo, nie był atutem na korzyść Joanny, która przyszła na świat we wsi Domremy w Lotaryngji. Co najwięcej zdumiewało otoczenie Joanny — to **jej wielki patrjotyzm.** Bo że dziewczynka była gorąco religijną — rozumiano; cała rodzina Darców słynęła z pobożności. Lecz dlaczego z taką miłością opowiadała o Francji? Dlaczego tak cierpiała, słuchając opowieści o ucisku Anglików, którzy opanowali całą niemal Francję? Dlaczego z taką niechęcią mówiła o księciu burgundzkim, Francuzie, który zdradził ojczyznę i sprzymierzył się z wrogami?

Egzaltowana szesnastoletnia dziewczyna przeżyła pewnego dnia niepojętą rzecz. Niedawno zjawili się w okolicy Anglicy i zaczęli strasznie gnębić ludność. Joanna smutna błądziła po łąkach, gdy nagle ujrzała młodzieńca, który podszedłszy do niej rzekł:

— „Idź do domu. matka niepokoi się o ciebie".

Kiedy przyszła do domu, stwierdziła, że nikt po nią nie posyłał. „Zdawało jej się" — zdecydowała rodzina. Atoli w parę dni potem znów tajemnicza postać nawiedziła dziewczynkę:

„Joanno! Tyś powołana do innego życia... Przywrócisz szczęście Francji... Weź męską odzież i zbroję, gdyż będziesz wodzem w toczącej się wojnie".

Cała wioska z przerażeniem i nabożeństwem słuchała opowiadań o tajemniczych widzeniach

i wnet rozeszła się wieść, że dziewczyna Darców obcuje z aniołami i świętymi.

Nie sposób było dłużej opierać się stanowczym nakazom duchów, to też przy użyciu różnych protekcyj, **dostała się Joanna do komendanta zamku Vaucouleurs** i, opowiedziawszy o wizjach, poprosiła o oddział żołnierzy. Można sobie wyobrazić jak głośno śmiał się poważny rycerz, patrząc na małą, szesnastolenią wieśniaczkę, ładnie zbudowaną, z puklami czarnych gęstych włosów na czole, mówiącą dziewczęcym głosem: **„muszę iść na ratunek Francji“**. Rozbawiony komendant polecił odprowadzić śmieszną interesantkę do rodziców. Ale gdy po kilku miesiącach wizje powtarzały się nieustannie, Joanna nie mogąc ścierpieć widoku rodzinnej wioski, świeżo zburzonej doszczętnie przez Anglików, udała się powtórnie — w styczniu 1429 r. — do komendanta Vancouleurs. Musiało być coś hipnotyzującego w oczach dziewczyny, gdy mówiła: **„ani król, ani nikt inny na świecie nie może wybawić Francji, tylko ja“**, bowiem teraz komendant po dłuższym namyśle wysłał w jej sprawie zapytanie do delfina. Delfin, ku zdumieniu komendanta polecił Joannie przybyć do swej kwatery, gdzie też stanęła w końcu lutego, ubrana w rycerską zbroję. Po zgłoszeniu się na dwór królewski została Joanna poddana badaniu specjalnej komisji, której prezydował arcybiskup z Reims. Po skrupulatnych badaniach komisja uznała Boskie posłannictwo siedemnastoletniej dziewczyny.

I odtąd rozpoczyna się dziwna epopea zwycięstw Joanny d'Arc i Francji. Królewicz bez wahania powierza jej dowództwo dziesięciotysięcznej armji, na czele której Joanna wymaszerowuje do Blois, skąd, po połączeniu się z siedmiotysięcznym korpusem Monstrelet'a, **wyrusza 28 kwietnia 1429 r. na Orlean.** Dziwny to musiał być widok, gdy przed **frontem pułków maszerujących ze śpiewem: „Veni creator“, jechała na czarnym koniu w rycerskiej zbroi wieśniaczka,** mająca u swego boku marszałka de Boussac, wielkiego ochmistrza Gaucourt, admirała de Culant i wielu innych dygnitarzy państwa. Żadna armja świata nie miała chyba nigdy na swem czele takiego wodza! **29 kwietnia Joanna wkroczyła do Orleanu,** obleganego przez Anglików, ku nieopisanej radości oblężonych mieszczan i odrazu rozpoczęła akcję zmierzającą do odparcia wrogów. Tymczasem Anglicy jeszcze mocniej opasali Orlean, a wodzowie francuscy odmówili posłuchu rozkazom „obłąkanej dziewczyny“. Tragicznym był moment na radzie wojennej, gdy Joanna zjawiła się wśród dowódców: „wyście uradzili plan inny, ja zaś trzymam się swego, a wiedźcie, iż Bóg sprawi, że mój plan się ostoi“.

Z szalonym entuzjazmem rzucili się żołnierze w ślad za Dziewicą-wodzem na wrogów. Ostra bitwa zawrzała wokół miasta. Raniona Joanna, po nałożeniu opatrunków, rzuciła się znów w wir walki, a jej natchniona postać płomiennym żarem przejmowała Francuzów. Anglicy ponieśli zdecydowaną klęskę i następnego dnia. **8 maja, chyłkiem odstąpili od miasta.**

Od tej chwili sława Dziewicy Orleańskiej lotem ptaka rozniosła się po całej Francji, docierając do jej najdalszych zakątków. Kraj chwycił za broń!

A. K.

Na ziemiach Rzpltej.

Wodociąg dla Zagłębia i Górn. Śląska.

W Maczkach rozpoczęto prace wstępne około budowy państwowego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Budowa rozpocznie się w maju b. r. i potrwa 2 lata. Koszta jej zostały obliczone na około 15 miljonów złotych. Będzie to jedna z największych inwestycyj na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Karjera Michałka już skończona.

Dzieje „cudownego“ Michałka z Michałowa, który był narzędziem w rękach oszustów, zaczynają wchodzić na tory normalne. W tych dniach matka Michałka zgłosiła się do starostwa zamojskiego ze swym synem, gdzie złożyła oświadczenie, że **Michałek nie będzie już głosił „kazań“**, i za jego sprawowanie bierze na siebie odpowiedzialność.

Michałek więc będzie pracował przy gospodarstwie jak reszta członków rodziny. Prokurator w związku z oświadczeniem matki Michałka, umorzył sprawę przeciw niemu.

Zmniejszenie kary Wojciechowskiemu.

Jerzy Wojciechowski, jak w swoim czasie donosiliśmy, został skazany przez warszawski sąd okręgowy za usiłowane zabójstwo radcy handlowej misji sowieckiej Aleksego Lizarewa na 10 lat więzienia. Od wyroku tego oskarżony apelował.

Onegdaj sąd apelacyjny, po szczegółowem rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok, mocą którego uchylił wyrok sądu okręgowego pierwszej instancji, i **skazał sprawcę zamachu na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

Amerykańskie brednie o wypadkach w Polsce.

W związku z zamachem szpiega bolszewickiego Apanasewicza na przedstawicieli władz polskich w Baranowiczach, wychodzący w polskim języku w Ameryce. sanacyjny „Dziennik Związkowy“ z dnia 8 IV br. podaje ten wypadek w następujący sposób:

„Apanasewicz zmarł w szpitalu w Baranowiczach w obecności lekarzy i władz sądowniczych. Powodem śmierci był atak sercowy spowodowany ostatniemi wydarzeniami. Apanasewicz, który padł ofiarą ataku żelazkowskiego (?) został pochowanym w Baranowiczach. **Ludność samorzutnie rozpoczęła zbieranie funduszów na postawienie Apanasewiczowi nagrobka“.**

Dziwimy się z oburzeniem cudzoziemcom wyobrażającym sobie Warszawę w Bolszewji lub Poznań w Niemczech, lecz w jaki sposób napiętnować błędne wiadomości podawane przez polski, w dodatku sanacyjny dziennik.

Samolot wraz z załogą wpadł do Wisły

Onegdaj w pobliżu wsi Miechowice, gminy Czermno, powiatu gostyńskiego w woj. warszawskiem wpadł do Wisły ze znacznej wysokości samolot i natychmiast zatonął. Znaków samolotu nie zdołano odczytać, zauważono tylko, że wpadł do wody do góry kołami. Nie stwierdzono więc, czy to był samolot wojskowy, czy pasażerski. Z zatoniętego samolotu nikt nie zdołał się wydobyć. W kilka godzin po wypadku wyłowiono z Wisły płaszcz wojskowy z oznakami majora 1 pułku lotniczego

Dopiero wieczorem udało się pogotowiu lotniczemu 1 pułku lotn., wydobyć z rzeki zatopiony aeroplan, którym okazał się płatowiec systemu „Potez“ ze szkoły lotniczej w Dęblinie. Wydobyto również zwłoki załogi płatowca, mianowicie mjr. J. Rychłowskiego i kpt. St. Pawłowskiego. Na miejsce katastrofy zjedzie z Warszawy specjalna komisja wojskowo-lotnicza.

Prezes kahału przywódcą przemytników

Znany kupiec Abraham Nichtberger, zamieszkały w Krościenku pod Szczawnicą, przewodniczący tamtejszego kahału żydowskiego. człowiek nadzwyczaj majętny, był jak się okazało, od dłuższego czasu hersztem wielkiej szajki przemytniczej, przemycającej z Czechosłowacji do Polski spirytus i manufakturę. Przed kilku dniami stanął on przed sądem okręgowym w Nowym Sączu jako oskarżony o zawodowe uprawianie przemytu. Wyrok nie zapadł jeszcze z powodu odroczenia rozprawy dla przeprowadzenia dodatkowych dowodów. **Oskarżonego, który odpowiadał z wolnej stopy, aresztowano na sali na wniosek prokuratora.**

Zydzi niedopuścili do eksmisji.

Onegdaj wieczorem zdarzył się w Będzinie charakterystyczny wypadek, który wywołał w mieście wielkie ożywienie. Z mieszkania jednego z domów został wyeksmitowany przez komornika niejaki Chaskiel Eller. Gdy wyeksmitowany znalazł się na ulicy wraz z rzeczami zebrał się przed domem **tłum współwyznawców Chaskiela Ellera i siłą wprowadził go z powrotem do mieszkania,** mimo energicznego oporu właściciela domu.

560 TYS. NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało na miesiąc kwiecień 15 urzędom wojewódzkim i Komisarjatowi Rządu na m. st. Warszawę **561.000 zł. na opiekę nad dziećmi i młodzieżą i 319.000 zł. na opiekę nad dorosłymi.**

ZEZNANIA AMERYKAŃSKIEGO DETEKTYWA W PROCESIE AMERICAN EXPRESS CO.

W dalszym ciągu rozprawy przed warszawskim sądem okręg. o nadużycia w „American Express Co“ zeznawał detektyw tej firmy Mc Carthy, który badał w swoim czasie nadużycia przedstawicielstwa w Warszawie. Zdaniem detektywa, Liszewski wraz z towarzyszami dokonali nadużyć na przeszło 60 tysięcy dolarów. Liszewski chcąc choć częściowo pokryć pierwsze nadużycia, popełniał nowe, a sumy z nich umieszczał w spekulacjach giełdowych i filmowych. Bajońskie sumy tracił Liszewski wraz **z Olpińskim na utrzymanie przyjaciółek.**

Z całego świata.

Rekordowy lot angielski do Indyj.

Lot bez lądowania z Anglji do Indji, rozpoczęty **z lotniska w Cranwell w Lincolnshire do Bangalere pod Karachi w Indjach budzi w całej Anglji wielkie zainteresowanie.** Wobec tego, że samolot ma olbrzymi zapas paliwa, przekraczający **1000 galonów**, może lecieć ponad osiemdziesiąt godzin. Droga do Bangalore w linji powietrznej wynosi **około 9000 km.** — Samolot leci z szybkością **przeciętną 200 km. na godzinę.** Trasa tego wielkiego lotu prowadzi przez Europę nad Konstantynopolem, następnie nad Turcją, Bagdadem, Karachi do Bangalore. Dotychczas rekord długości lotu bez lądowania należy do Włochów, którzy przelecieli z Rzymu przez Atlantyk do Ameryki Południowej przestrzeń, wynoszącą przeszło 8000 km. Najdłużej w powietrzu, bo 65 godzin i 25 minut utrzymywali się lotnicy niemieccy.

„Hr. Zeppelin“ w drodze powrotnej.

W dalszym ciągu swej podróży śródziemnomorskiej „Hr. Zeppelin“ przyleciał w środę popołudniu nad Sevillę; balon leciał nisko nad miastem. witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy. Szczególnie dużo ludzi zgromadziło się na t. zw. Giralda, płaskiej wieży katedralnej. Mieszkańcy Sevilli dlatego tak owacyjnie witali sterowiec, że w mieście tem ma powstać port lotniczy linji transatlantyckiej Sevilla—Buenos—Aires.

W ten sposób Sevilla może odzyskać swe dawne znaczenie, jako ważny punkt w komunikacji z Ameryką Południową. Z Sevilli poleciał sterowiec nad wybrzeże afrykańskie w okolicy Taneru, a potem wziął kurs wzdłuż wschodniego wybrzeża Hiszpanji aż do Barcelony. Stąd, 25 bm. rano, poleciał „Hr. Zeppelin“ w kierunku Nicei, którą minął w czwartek przedpołudniem. Z nad Riviery skierował się sterowiec w kierunku Lyonu, który minął popołudniu, zdążając w kierunku północno-wschodnim.

Watykan wybije dwojakie monety

Wartości 20 i 5 lirów.

W Watykanie ustalono w tych dniach projekt pieniędzy papieskich. Będą to monety dwojakiego rodzaju, jedna złota, wartości 20 lirów i druga srebrna opiewająca na 5 lirów; procent kruszcu szlachetnego będzie w tych pieniądzach odpowiadał normie międzynarodowej. Pieniądze papieskie będą walutą obowiązującą w mieście watykańskiem: specjalne instytucje bankowe będą je na miejscu wymieniać na każdą walutę zagraniczną. Wysokość wstępów do muzeów oraz cena znaczków pocztowych watykańskich będzie obliczana w nowej walucie. Pobory ludzi zatrudnionych w Watykanie będą jednakże nadal wypłacane w lirach, by zaoszczędzić pracownikom kłopotu, połączonego z wymianą pieniędzy. Przypuszcza się, że walutę watykańską będą przeważnie nabywać pielgrzymi, by zabrać ją sobie na pamiątkę.

Lektura księżnej norweskiej.

Norweską parę następców tronu, która po uroczystościach ślubnych w Oslo udawała się niedawno w podróż poślubną, spotkała przed wyjazdem na dworcu kolejowym wesoła przygoda. W chwili, kiedy księżna Marta zamierzała wsiąść do wagonu, jakaś mała dziewczynka wysunęła się z tłumu zebranych ludzi i pobiegłszy do księżnej wręczyła jej pakiet ze słowami: „To jest coś, co Pani może czytać w czasie podróży“.

Księżna uściskała dziecko i ucałowała, dziękując za podarunek. Później otworzywszy paczkę wybuchnęła serdecznym śmiechem, książka była bowiem zwykłą książką kucharską. Wnet następca tronu, a także król Haakon odprowadzający młodą parę śmiali się z tak niezwykłej lektury. Bądź co bądź jednak wiedza kulinarna przydać się może nawet królowej.

Dwa nowe olbrzymy morskie.

„Daily Telegraph“ donosi, że inżynierowie towarzystwa okrętowego „Cunard-Line“, zajęci są obecnie wygotowywaniem planów dwóch olbrzymich parowców oceanicznych. Pojemność każdego z nich ma wynosić conajmniej **75 tysięcy ton.** Inżynierowie spodziewają się, że nowe olbrzymy będą przewyższać wszystkie inne okręty także pod względem szybkości.

Odzyskał wzrok u fryzjera.

W jednym z zakładów fryzjerskich w Bordeaux zdarzył się niedawno niepowszedni wypadek. W liczbie klijentów znalazł się niewidomy, który przed kilkoma laty przy pracy stracił wzrok. Gdy przyszła kolej na niewidomego, fryzjer, pragnąc skropić mu włosy, przez nieostrożność wylał prawie całą zawartość flakonu. Przestraszyło to tak dalece niewidomego, że zerwał się z krzesła i nagle — odzyskał wzrok. Oniemiały ze zdumienia fryzjer dowiedział się niebawem, że jego przez przypadek uleczony klijent bezskutecznie leczył się u najsławniejszych okulistów, lecz ci nie zdołali mu przywrócić wzroku. Czego nie zdołała dokonać wiedza medyczna, tego dokonała powodująca przestrach woda.

Głos dzieła papieskiego św. Piotra Apostoła
do społeczeństwa polskiego.

II. Na czele Dzieła w każdem państwie stoi prezes krajowy, na czele Dzieła w każdej diecezji dyrektor diecezjalny, który mianuje dyrektorów parafjalnych i lokalnych. Ci zaś wybierają do współpracy zelatorów lub zelatorki. Zelatorzy wpisują członków, zbierają ofiary pieniężne i odsyłają dyrektorowi diecezjalnemu, ten zaś prezesowi krajowemu, który z końcem roku zestawia rachunki i pieniądze odsyła do Kongregacji Rozszerzania Wiary w Rzymie (Piazza di Spagna 48).

Dzieło św. Piotra Apostoła choć niedawno założone, rozszerza się we wszystkich krajach katolickich i budzi ogromny zapał wśród katolików całego świata jako najpraktyczniejsze ze wszystkich dzieł misyjnych. W Holandji większość parafij adoptuje każda dla siebie jednego z kleryków tubylców kształcących się w seminarjach misyjnych i opłaca zań coroczne utrzymanie.

Podobne hasło, rzucone w tym roku we Włoszech, jako najmilszy dar dla Ojca św. na Jego 50-tą rocznicę kapłaństwa, znalazło silny oddźwięk w kołach kościelnych.

Wielu Biskupów i księży włoskich zapisuje na ten cel znaczne kapitały i funduje bursy dla kleryków tubylczych w krajach misyjnych. Zmarły niedawno arcybiskup Medjolanu, kardynał Tosi zapisał na Dzieło 50 tysięcy lirów. Inny z żyjących biskupów włoskich zrobił fundację, z której odsetki wystarczą na utrzymanie roczne dla 100 kleryków tubylczych w krajach misyjnych. Wielu księży, nawet w ubogich parafjach przeznacza na ten sam cel całe swe oszczędności. Klerycy seminarjów duchownych agitują na tę rzecz przez wakacje i zbierają pokaźne ofiary.

Polska nie figuruje dotąd w wykazach ofiar składanych przez ludy katolickie całego świata na Dzieło św. Piotra, bo to Dzieło zostało dopiero świeżo w Polsce założone. Jest jednak nadzieja, że i u nas obudzi ono zrozumienie i zapał we wszystkich sferach społecznych. Już bowiem przed jego oficjalnem zorganizowaniem wpłynęły setki złotych jako ofiary osób przeważnie nieobfitujących w pieniądze ale bogatych we wiarę i posłużyły na koszta wstępnej propagandy, na wydawnictwo informacyjnych broszur i ulotek.

Prawda, że i u nas jest dużo biedy, nędzy materjalnej i moralnej, ale ludy pogańskie znajdują się w położeniu stokroć gorszem niż nasi domowi nędzarze. Nasi miejscowi poganie i półpoganie są ochrzczeni i przeważnie z własnej winy żyją zdala od kościoła Chrystusowego. Poganie jeszcze nie słyszeli o Chrystusie i bez naszej pomocy o Nim się nie dowiedzą! I my Polacy zawdzięczamy zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce pracy postronnych misjonarzy.

Gdybyśmy się kierowali w dobroczynności tylko względami sąsiedztwa, pokrewieństwa, wspólności szczepowej, toby trzeba przekreślić większość naszych instytucyj dobroczynnych i kulturalnych!

W czasie wojny światowej doznaliśmy dużo pomocy materjalnej od innych narodów, co dotąd z wdzięcznością wspominamy.

Zresztą to miłosierdzie nie kłóci się z tamtem, ale się da pogodzić i uzupełnia się wzajemnie. Jak Dzieło misyjne św. Piotra Apost. nie podkopuje bytu dziesiątek i setek pokrewnych związków misyjnych, ale je wspiera, tak samo popieranie go przez kraje katolickie nie tępi uczucia miłosierdzia dla nędzy i biedy domowej, lecz owszem potęguje. Kto da na Dzieło św. Piotra Apost. swój grosz i swój pacierz, ten znajdzie grosz i pacierz także dla domowych i miejscowych biedaków.

Nie chodzi zresztą o wielkie sumy, bo na nie mało kogo u nas obecnie stać, choć z pewnością znajdą się u nas członkowie fundatorzy i dobrodzieje. Niech będzie jak najwięcej zapisanych członków wspomagających! 50 groszy rocznie nikogo nie zuboży!

Nawrócenie pogan na wiarę chrześcijańską jest sprawą najżywotniejszą niętylko dla nich ale i dla nas. Katolicy, którym brak dla niej zrozumienia, zapału i ofiarności, okazują, że ich katolicyzm jest obumarły, jałowy, zmurszały, że są niegodni imienia katolickiego, niegodni swego Zbawcy Jezusa Chrystusa, którego przecież najgorętszem pragnieniem było i jest nawrócenie całego świata:

„I inne owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Jan 10.16).

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“. (Mat. 28. 19).

Jest to niętylko życzenie Zbawiciela, ale wyraźny nakaz, który odnosi się do wszystkich chrześcijan katolików. Wszyscy musimy rękę przyłożyć do tego Dzieła!

Naodwrót, katolicy popierający gorąco pracę misyjną dają dowód żywotności swej wiary i sami na tej sprawie ogromnie zyskują. W nich samych się wiara jeszcze bardziej rozbudza i umacnia. Kto innym nieci światło i ciepło, sam się przytem oświeci i ogrzeje.

Jeżeli komu to nam Polakom — katolikom trzeba tego ognia i zapału misyjnego, aby nim rozgrzać i rozpłomienić nasz katolicyzm, tak nieraz dziwnie blady, niedokrewny, połowiczny, zwłaszcza w życiu publicznem, społecznem, a dziś nawet w rodzinie i w szkole.

Wzywa nas do tego niebieska Protektorka Dzieła św. Piotra, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która pragnęła być misjonarzem i to nie w jednym tylko kraju pogańskim, ale równocześnie we wszystkich. Jej to Papież (Pius XI) powierzył to Dzieło, aby Ona przysporzyła tych księży krajowych, poruszając serca miljonów, zwłaszcza swoich czcicieli i czcicielek. Rozumieją to niektóre dusze pobożne i posyłają swe drobne datki na Dzieło z dopiskiem, że czynią to, „aby św. Tereni dopomóc do wychowania księży krajowych w krajach pogańskich“.

Kto wie, czy wiek XX. nie będzie wiekiem nawrócenia pogan, a tem samem najdonioślejszym w dziejach Kościoła?

Jest to tem prawdopodobniejsze, że katolicyzm w niektórych krajach Europy słabnie i upada. A jest zjawiskiem znanem w dziejach Kościoła, że ile razy wiara katolicka w niektórych krajach traci na sile, albo całkiem upada przez odstępstwa lub herezję, zawsze równocześnie znajduje wyznawców i to gorących, w innych krajach lub częściach świata.

Tak było w pierwszych wiekach Kościoła (krew Męczenników nasieniem chrześcijaństwa), tak było w średniowieczu w czasie tworzenia się schizmy wschodniej, tak było w czasie powstania wielkich kacerstw nowożytnych. W tem widać jeden z dowodów boskości naszego Kościoła. Oby to jak najrychlej nastąpiło!

Byłoby to rehabilitacją kultury chrześcijańskiej w oczach pogańskiego świata, który w czasie wojny światowej gorszył się słusznie barbarzyństwem krajów i ludów chrześcijańskich.

Byłoby urzeczywistnieniem wzniosłych obietnic Ewangelicznych, które tak pięknie ujął nasz poeta A. E. Odyniec:

Duch wionie z Krzyża i świat ogarnie,
jak jeden pasterz jedną owczarnię;
Kiedy? — wie tylko Bóg!

X. Mateusz Jeż,
prezes kraj. Dzieła św. Piotra Ap.

Optymista zapatrzony tylko w siebie łudzi się zwykle dłużej, niż wątpi pesymista zapatrzony w świat Boży.

Autor winien o tyle uzyskać zaufanie czytelnika pozornem dostosowaniem się do poziomu jego umysłu, o ile pragnie narzucić mu w stosownej chwili swoją myśl i stać się władcą jego duszy.

Karol Witold.

Wiadomości sportowe.

P. Devey sędzią spotkania tennisowego Polska — Anglja.

Amerykański doradca finansowy w Warszawie **p. Dewey,** został zaproszony na głównego sędziego meczu tenisowego o **puhar Davisa Anglja — Polska,** który zostanie rozegrany w stolicy w dn. 10—12 maja.

W związku z tym meczem jak już donosiliśmy, Anglicy trenują w Wimbledon pod kierownictwem Koželucha. Ostatnio odbyły się dwa spotkania orjentacyjne w grze podwójnej, w których jako najlepsza zakwalifikowała się para: **dr. J. C. Gregory i G. P. Hughes.**

Co zaś dotyczy naszej reprezentacji, to wyłonią ją zawody eliminacyjne, w najbliższych dniach w Warszawie, do których dopuszczeni zostaną: Warmiński, bracia Stolarowie, Marszewski, Tarnowski, J. Loth i Kruszewski. Czetwertyński natomiast nie weźmie udziału z powodu choroby.

Tennisiści łączcie się!

Polski Związek Lawn-Tennisowy, przy którym zawiązała się ostatnio komisja propagandowa, wydał następującą odezwę:

„Od paru lat zauważyć się daje w Polsce **ogromny rozwój tennisa,** wyrażający się w powiększeniu się ilości czynnych tennisistów, powstaniu nowych klubów i w znacznem podniesieniu się klasy gry zawodników. Wzrasta również ilość osób biorących udział w oficjalnych turniejach. Anormalnym jest jednak fakt, iż w bardzo małym stosunku zwiększa się u nas **ilość klubów zrzeszonych** w Polskim Związku Lawn-Tennisowym.

Wobec takiego stanu rzeczy, komisja propagandowa P. Z. L. T. zwraca się do wszystkich klubów tennisowych (względnie sekcyj tennisowych) z apelem wstąpienia do P. Z. L. T., co niewątpliwie leży w ich **dobrze zrozumianym interesie“.**

Wszelkich informacyj w powyższych sprawach udziela sekretarjat **w Warszawie,** ul. Widok 3.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE SPORTY.

Na łamach zagranicznych pism sportowych rozwinęła się niedawno ciekawa dyskusja na temat skreślenia pewnych **gałęzi sportu,** jako **szczególnie niebezpiecznych.** Jeden z fachowców angielskich podtrzymuje zdanie, że **hockey i sankowanie** należą do sportów powodujących najczęstsze i najniebezpieczniejsze wypadki. Inni znawcy występują w obronie piłki nożnej, mimo, że dość często słyszy się o złamaniu nogi, ręki lub innych kontuzjach. W stosunku procentowym do uprawiających tą grę, liczba wypadków jest niewielka. Znalazł się także obrońca boksu, który dotychczas stale uważa się za szczególnie niebezpieczny. Wszyscy natomiast zaliczają do **„poczciwych“** gałęzi sportu — **tennis i golf.** W tych grach bowiem można uniknąć niebezpiecznych wypadków, w taką samą niemal łatwością, jak na przechadzce po ulicach miasta.

Kolejność gałęzi sportów, zależnie od stopnia niebezpieczeństw — przedstawiałaby się 1) **sporty motorowe,** 2) rugby, 3) saneczkarstwo, 4) hokey na trawie, 5) hokey na lodzie, 6) polo, 7) wyścigi konne, 8) criket, 9) boks, 10 piłka nożna, 11) tennis, 12 golf.

CRACOVIA—MAKKABI.

Dziś w sobotę dnia 27 b. m. odbędzie się o godz. 5 po południu na boisku **„Cracovii“ match koszykówki i siatkówki o mistrzostwo okręgu: Makkabi—Cracovia.** Cracovia wzmocniona Lubowieckim II. z YMCA, znajduje się obecnie w doskonałej formie, z drugiej zaś strony, **Makkabi,** rewelacja turnieju zimowego, będzie się **starała** o uzyskanie jaknajlepszego wyniku i powetowanie klęski poniesionej we czwartek od Cracovii w matchu piłki ręcznej.

KONKURSY HIPPICZNE W GRUDZIĄDZU.

W dniach 4—9 maja b. r. odbędą się **w Grudziądzu** konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców polskich, którzy biorą udział w konkursach nicejskich, oraz ekip zagranicznych. Po ukończeniu konkursów jeźdźcy udadzą się **do Poznania, gdzie** z okazji P. W. K. rozegrane zostaną między **17 a 27 maja** międzynarodowe zawody hippiczne.

Konkursy **warszawskie** rozpoczynają się **dnia 1 czerwca** i potrwają do 12 czerwca.

JEŹDŹCY AMERYKAŃSCY W POLSCE.

W drugiej połowie maja b. r. przybędą **do Warszawy** czterej amerykańscy jeźdźcy, **celem** wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach. Są to: mjr. Chamberlain, por. Thomson, kpt. Brodford i por. Arga.

Rzeczy ciekawe

Przewrót w dziedzinie techniki

sprowadzają nieraz małoznaczące na pozór wynalazki. Do rzędu takich wynalazków ma należeć — zdaniem fachowców — nowy metal „aelium“, wynaleziony przez inżyniera amerykańskiego, Jean d'You. Aelium umożliwia stopy różnorodnych metali, przyczem zmienia zasadniczo właściwości rozmaitych stopów i działa na nie w ten sposób, że nabierają one właściwości samosmarowania się. Łożyska motorowe, wyrobione z 45% ołowiu i 55% miedzi, zmieszanych z aelium nie wymagają zupełnie smarowania i nie zużywają się, czyli określając to terminem fachowym, nie wypalają się.

Królowa Nefertiti wróci do Egiptu.

Prześliczny biust królowej Nefertiti, teściowej Tutenkamena a żony Akh-en-Aten'a, „heretyka“, dostał się do berlińskiego muzeum po zrealizowaniu ekspedycji naukowej do El-Amarna. Do czasu wojny nikt nie kwestjonował prawa Niemiec do tego zabytku, ale w r. 1920 władze egipskie zażądały zwrotu biustu terakotowego. Wszczęto rokowania, które spełzły na niczem. Teraz, z okazji odwiedzin króla Fuada w Berlinie, Egipt spodziewa się, że Niemcy zwrócą pamiątkę. Królowa Nefertiti, druga żona Faraona, słynęła już w starożytności ze swej piękności, świadczy o tem napis w grobowcu Ay'a, głównego kapłana, szambelana dworskiego i przyjaciela Akh-en-Atena a ojczyma pięknej królowej. Jest to modlitwa o pozostawienie Nefertiti u boku jej pana i męża; wspomniane tam są jej piękne ręce i słodki głos.

Amanullah i płaszcz proroka.

Gdy Amanullah przybył do Kandaharu, lud zachowywał się nieprzychylnie i żadne obietnice królewskie nie mogły skłonić opornych do udzielenia pomocy. Wkońcu Amanullah, apelując do uczuć religijnych mieszkańców, obiecał pokazać im płaszcz proroka, przedmiot szczególnej czci Afganów. Przez ostatnich 200 lat relikwja ta spoczywała w skrzyni zamkniętej w kapliczce i tylko przy najrzadszych okazjach wydobywano ją z ukrycia. Ogólnie przyjętem jest mniemanie, że skrzynię otworzyć potrafi tylko człowiek „dobry“. W oznaczony dzień 50 do 60 tysięcy ludu z Kandaharu zgromadziło się w Idgarth za miastem, by ujrzeć relikwję proroka. Dwie godziny mozolił się Amanullah bezskutecznie, aż wkońcu udało mu się oderwać wieko i podniósł płaszcz Mahometa do góry, tak, by dojrzeć go mógł każdy w tłumie. To przechyliło szalę sympatji na korzyść króla tembardziej, że teraz wiara w jego powrót na tron jest ustalona.

Tragiczny skutek. — E. moja pani — co mi z tego przyszło, żem męża odzwyczaiła od pijaństwa i nauczyłam pić tylko wodę. Właśnie z powodu tej wody zginął. Utopił się, moja pani, podczas kąpieli.

Co słychać w Krakowie?

Rok więzienia za obcięcie języka.

Epilog głośnej afery krakowskiego adwokata.

Głośna w swoim czasie afera krakowskiego adwokata, któremu Marja Pstruchowa, żona kupca i współwłaścicielka kamienicy przy ul. Szlak 61 odcięła kawałek języka znalazł swój epilog wczoraj w sądzie okr. karnym. W Trybunale zasiedli: sędzia dr. Kaczmarski, jako przewodniczący oraz sędziowie dr. Wątor i Warchałowski jako wotanci; prokuraturę zastępował prok. dr. Schwakopf, oskarżoną bronił adw. dr. Ablamowicz. Po godz. 9 rano wprowadzono na salę rozpraw Marję Pstruchową, kobietę przystojną, silną brunetę, elegancko ubraną. Siadła na ławie oskarżonych nie zdradzając żadnego zaaferowania czy przygnębienia. Na pytanie przewodniczącego odpowiedziała, że liczy l. 41, z domu nazywa się Jäger względnie Buckbaum i ukończyła 2 klasy szkoły wydziałowej. Po odebraniu personalji sędzia dr Kaczmarski odczytał akt oskarżenia, obejmujący 4 strony arkuszowe pisma maszynowego.

Według aktu oskarżenia Pstruchowa poznała adwokata przed kilkoma laty z okazji pewnej sprawy urzędowej i od tego czasu poczęła go często nachodzić w biurze i narzucać się mu ze swoją znajomością. Po pewnym czasie stała się zazdrosną i często mu się odgrażała, co przy gwałtownem usposobieniu oskarżonej wywołało u adwokata obawę o swe życie. Krytycznego dnia, t. j. 6 stycznia br. przyszła do jego biura o 3 pop., poczem oboje zabrali się do wyjścia koło 6-tej wiecz. Gdy znaleźli się w przedpokoju **Pstruchowa całując adwokata przygryzła mu język, poczem jakiemś ostrem narzędziem odcięła mu kawałek języka w skos ku wędzidełku na przestrzeni 25 mm.** Po tym czynie szybko się oddaliła, a adwokat brocząc krwią udał się natychmiast do dr. Epsteina, który dokonał operacji zeszycia języka. Wskutek zadanej rany adwokat doznał **trwałego upośledzenia mowy, gdyż po kilku minutach mówienia zaczyna seplenić, język schnie i wogóle przestaje wtedy mówić, co dla zawodu adwokackiego jest wprost katastrofalne.** Czyn Pstruchowej skwalifikowała prokuratura jako zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z par. 152 i 155 u., a ponadto oskarżyła ją o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki z par. 99 uk.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia Kaczmarski zarządził **tajność rozprawy**, w czasie której przesłuchał oskarżoną, świadków oraz lekarzy znawców: prof. dr. Olbrychta i dr. Jankowskiego, którzy w czasie badania w areszcie śledczym stwierdzili, że jest osobą umysłowo zdrową i za swoje czyny odpowiedzialną. **Poszkodowany skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i uchylił się od zeznań w charakterze świadka.** Koło godz. 3 pop. przewodniczący ogłosił na jawnej rozprawie wyrok zasądzający Pstruchową **na rok więzienia.** Oskarżona wysłuchała wyroku spokojnie, jednak zarówno od wyroku jak i wymiaru kary wniosła **odwołanie.** Wniosku obrońcy dr. Ablamowicza o wypuszczenie jej na wolność trybunał nie uwzględnił, natomiast przyrzekł rozpatrzeć ewentualną prośbę o wypuszczenie jej na wolną stopę za kaucją. **Ponieważ Pstruchowa pogodziła się z poszkodowanym adwokatem jeszcze przed rozprawą, przeto trybunał nie nałożył na nią obowiązku odszkodowania na rzecz adwokata.**

Trzecia rozprawa o dzieciobójstwo.

Tegoroczna wiosenna kadencja Sądu przysięgłych w Krakowie obfituje w rozprawy o dzieciobójstwa. Wczoraj toczył się przed przysięgłymi trzeci z rzędu taki proces przeciw Marji Tobikównej lat 23, sanitarjuszce. Tobikówna powiła w dniu 27 listopada ub. roku niemowlę płci żeńskiej, które zaraz owinęła w ręcznik i porzuciła w pustej ubikacji, a klucz po zamknięciu drzwi ukryła. Po wyjściu tajemnicy na jaw okazało się, że dziecko zmarło wskutek uduszenia. Na wczorajszej rozprawie Tobikówna, nieprzerwanie płacząc i zawodząc, wypierała się, jakoby dziecko zabiła, twierdząc, że z powodu półprzytomnego stanu nie przypomina sobie szczegółów ukrycia dziecka. Na pytanie główne w kierunku zbrodni dzieciobójstwa odpowiedzieli sędziowie przysięgli 9-ma głosami nie, 3-ma tak, wobec czego **Trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary i zarządził natychmiasowe wypuszczenie jej na wolność.** Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniowski, wotowali sędziowie Buratowski i Pilarski — oskarżał prok. Kozłowski.

„Alleluja Wielkanocne" w związkach i organizacjach kat.

W ubiegłych dniach liczne Związki i Stowarzyszenia katolickie w mieście, dochowując starej a pięknej tradycji polskiej, urządziły „Święcone", które odbyły się w miłym nastroju i podniesieniu ducha.

W Katolickiem Stowarzyszeniu Pomocnic Handlowych i Biurowych

odbyło się Święcone przy licznym udziale członkiń i gości w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Poświęcił pokarmy wielkanocne ks. sen. Ludwik Kasprzyk, Patron Stowarzyszenia; przy stole przemawiali: prezes Kongregacji kupieckiej inż. Adelman, dyr. Pachoński, sekretarz Jaworski. Obchód „Święconego urozmaiciły śpiewy, deklamacje i popis „Koła mandolinistek".

W „Kole Młodych Pracowników"

przy Chrześcijańskich Związkach Zawodowych „Święcone" złączyło przy stole młodych i starszych przyjaciół organizacji. Poświęcając dary wielkanocne, Patron Koła Młodych Pracowników ks. sen. Kasprzyk wypowiedział radosne „Alleluja" i pozdrowienie wielkanocne. Podniośle przemówili, budząc zapał do pracy Zygmunt Bąkowski, słuch. U. J. i prezes „Koła Młodych" Mieczysław Gałaś. Przy stole przygrywała orkiestra smyczkowa Koła Młodych Pracowników.

W Związku Zawodowym chrześć. pracowników fabryki tytoniu.

„Allleluja Wielkanocne" zgromadziło również przy stole członków Związku Zawodowego chrześć. fabryki tytoniu. Na intencję Związku odprawił Mszę św. w kościółku św. Wojciecha ks. radca Kasprzyk, poczem w sali Domu Związkowego łamali się pracownicy jajkiem święconem. Życzenia przy stole wypowiedzieli: prezes organizacji radca Miklasiński, sekretrz Jaworski, a pieśni wielkanocne podnosiły nastrój uroczystości.

W Związku chrześć. Służby domowej

odbyła się tradycja „Święconego" w sali przy ul. Potockiego, gdzie po poświęceniu pokarmów przemówił ks. senator Kasprzyk. Uczestniczyli w „Święconem" i przemawiali: sekretarz Front i radca Kongregacji p. Jaworski.

W „Pracy".

„Alleluja" zaśpiewano również w jednem z najstarszych Stowarzyszeń krakowskich „Pracy". W salach Domu Związkowego na I. piętrze zebrali się licznie członkowie i goście na czele z ks. inf. Kulinowskim, który dopełnił poświęcenia darów wielkanocnych i przemówił gorąco do uczestników. Przewodniczył w czasie uroczystości „Święconego" prezes „Pracy" nadinspektor Sierhiejewicz, który imieniem Stowarzyszenia i członków deklarował hojną ofiarę na cele odnowienia kościoła Marjackiego. Przemawiali przy stole: dyr. Pachoński, ks. senator Kasprzyk, insp. Missona, naczelnik Dr Racławicki, p. Jaroszewicz.

Zjednoczone Stowarzyszenia katol. robotników, kobiet-pracownic, młodzieży, oraz kolonji tanich mieszkań na „Modrzejówce"

obchodziły „Wielkanocne Alleluja" w ubiegłą niedzielę. Rano odprawił Mszę św. dla mieszkańców kolonji ks. biskup-sufragan Dr Rospond w asystencji ks. prob. Molińskiego, a w godzinach wieczornych cała kolonja wzięła udział w „Święconem", w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i odśpiewano pieśni.

„Hasło",

chlubnie znany w mieście chór mieszczański, który pod dyrekcją p. Profica pełni obowiązki chóru kościoła Najśw. Marji Panny, urządził w salach Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej „Święcone" dla członków i młodych adeptów chóru. Poświęcił jajko wielkanocne ks. Marjan Borowiczka. Przewodniczył w czasie obchodu „Święconego" prezes chóru p. Siwek. W miłym nastroju, przy śpiewie pieśni spędzono kilka godzin.

ŚWIĘCONE W SZKOLE NA ŁOBZOWIE.

W sali Baonu Szkoły Podch. W. 5 w Łobzowie urządził Komitet Rodzic. przy 35-tej szkole w Łobzowie tradycyjne Święcone, w którym wzięło udział całe obywatelstwo Łobzowa oraz sąsiednich okolic. Poświęcenia zastawionych stołów dokonał ks. katech. Wysocki.

Podczas ucztowania przygrywała orkiestra 20 p. p. oraz przemawiali: por. Wiciński, prez. L. Lazar, ks. Wysocki i dyr. Liszka. Należy zaznaczyć, że Komitet Rodzic. 35-tej szkoły w Łobzowie jest jednym z najwięcej czynnych komitetów czego dowodem zakupno przez Komitet dla szkoły „Epidjaskopu" kosztem półtora tysiąca złotych, który będzie pomocą gronu nauczycielskiemu przy nauce poglądowej oraz intenzywnem szerzeniem oświaty pozaszkolnej.

Hojny dar dla T. S. L.

B. Prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Jan Rozwadowski ofiarował w imieniu swoich dzieci Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie dwu morgową parcelę w Puźnikach w pow. Tłumackim wraz z budynkiem, przeznaczonym na szkołę polską i kaplicę.

Historja dyplomatyczna Europy w wykładach francuskiego uczonego

Na zaproszenie Dyrektora Szkoły Nauk Politycznych przy Uniw. Jag. przybędzie do Krakowa Prof. Uniwersytetu Paryskiego p. Georges Scelle dla wygłoszenia szeregu konferencyj na temat: „Histoire-Diplomatique de l'Europe". Wykłady te, rozpoczynają się dn. 29 bm. odbywać się będą codziennie, prócz dni świątecznych w Collegium Novum w sali Nr. 40 — od godz. 6—8 wieczorem i trwać będą przez dwa tygodnie.

W celu możności korzystania z tych odczytów osobom interesującym się tym tematem, wstęp będzie wolny.

POWRÓT KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY DO KRAKOWA.

W dniu wczorajszym powrócił do Krakowa Książę Metropolita Sapieha po kilkutygodniowym pobycie w Ziemi Świętej.

Kraków, 27-go kwietnia 1929.

Sobota 27: św. Tertuljana.
Niedziela 28: św. Pawła od Krzyża.
Niedziela 28: wschód słońca o godz. 4.27, zachód o godz. 18.49.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ śp. Józefy Baczkowskiej składają Juljanowie Kwiecińscy 30 zł. na obiady Siostry Samueli dla ubogich studentów.

SĄD GRODZKI WE FRYSZTAKU. Minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 20 bm. postanowił utworzyć z dniem 1 maja br. Sąd grodzki we Frysztaku w okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

OTWARCIE DLA RUCHU SAMOCHODOWEGO ODCINKA TRAKTU PAŃSTWOWEGO MIĘDZY MIECHOWEM A SŁOMNIKAMI. Zamknięty dotychczas dla ruchu samochodów ciężarowych, autobusów i ciężkich wozów ładownych odcinek traktu państwowego Nr. 13 między miastem Miechowem a Słomnikami został z powrotem otwarty dla powyższych wozów. Na wszystkich odcinkach dróg bitych powiatu Miechowskiego dozwolona jest aż do odwołania szybkość nie przekraczająca 20 km. na godzinę.

TERMIN PROLONGATY KART ROWEROWYCH na rok 1929 kończy się z dniem 4-go czerwca br. Mimo upływu połowy tegoż terminu dotychczas bardzo nieznaczna ilość osób uczyniła zadość wezwaniu o przedłużenie ważności kart rowerowych. Magistrat wzywa ponownie wszystkich posiadaczy rowerów, aby we własnym interesie postarali się o sprolongowanie kart w pozostałym terminie pod zagrożeniem surowych kar, a nadto niedopuszczenia ich do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

PRZENIESIENIE MIEJSCA ZEBRAŃ BEZROBOTNYCH. Magistrat ze względów bezpieczeństwa publicznego i porządkowych wydał zarządzenie o zakazie gromadzenia się osób poszukujących pracy w Rynku Głównym pod arkadami Sukiennic od ul. św. Jana i na Linji A—B. Zbieranie się osób, poszukujących pracy może mieć odtąd miejsce przez czas przejściowy do chwili wybudowania pałacu pracy na Rynku Kleparskim, w miejscu przeznaczonem na gromadzenie się służby domowej. Winni niezastosowania się do tego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze administracyjno-karnej.

RUCH WOZÓW MOTOROWYCH W ALEI 3 MAJA I UL. ŚW. BRONISŁAWY. Przejazd wszelkich wozów motorowych Aleją 3 Maja i ul. św. Bronisławy jest zakazany w dnie powszednie w godzinach od 4 popołudniu do 8 wieczór, a w niedzielę i święta od godz. 11 przed południem do 1 popołudniu i od 4 popołudniu do 8 wieczór. Wyjątek stanowią wozy motorowe wojskowe, które mogą przejeżdżać ul. św. Bronisławy także w godzinach zakazanych.

ZAKAZ PODAWANIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W OKRESIE POBORU. W myśl art. 7 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 o zwalczaniu alkoholizmu jest zakazana sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych przez cały czas trwania poboru wojskowego, tj. od dnia 2 maja br. do 28 czerwca br. włącznie.

ZNALEZIONY SKARB. Chana Kornblum odwołała w policji zgłoszenie z dnia 22 b. m. w sprawie sprzedania starego siennika z przechowywanemi w niem książeczkami wkładkowemi i biżuterją; przedmioty te odnalazła w śmieciach w sieni domu, gdzie sienniki te leżały.

SZALENIEC NA UL. KRAKOWSKIEJ. Na ul. Krakowskiej przytrzymano umysłowo-chorego Antoniego Staszkiewicza (lat 18), który w przystępie szału gonił po ulicach bez odzieży. Wymienionego przewieziono do Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

ZŁAMAŁ RĘKĘ W CZASIE PRACY przy budowie, 17-letni Leon Krówka, pomocnik murarski. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

NOŻOWNICY GRASUJĄ. Wczoraj wieczorem kilku osobników napadło na ul. Kołłątaja na Stanisława Piszczka, elektromontera i dotkliwie poraniło go nożami. Lekarz Pogotowia stwierdził 3 głębokie rany w okolicy prawej łopatki. Ofiarę nożowców przewiozła karetka do szpitala.

Z PISTOLETAMI PO WÓDKĘ. Dnia 22 b. m. o godz. 11 wieczór przybyło 2-ch dotychczas niewykrytych osobników pod dom Izaaka Findera w Strzelcach pow. Brzesko i zażądało sprzedaży wódki. Żona szynkarza odmówiła sprzedaży, a wówczas osobnicy ci przemocą wtargnęli do domu. Jeden z nich zażądał pół litra wina, którą wypił i zapłacił. W tym czasie drugi sprawca przystąpił do łóżka, w którem leżał Finder i zażądał od niego pod groźbą rewolweru wydania pieniędzy. Finder udał się z owym osobnikiem do szynkowni, gdzie ten po przeszukaniu szuflad zabrał około 20 zł. i litr wina. Po zrabowaniu gotówki i wina udali się sprawcy w kierunku Mokrzycy. Obydwaj byli uzbrojeni w krótkie pistolety. Zachodzi podejrzenie, że jednym ze sprawców jest poszukiwany przez policję złodziej nałogowy i dezerter Józef Wijas. Dochodzenia prowadzą miejscowe organa policji.

POŚCIG ZA UZBROJONYM W KARABIN OSOBNIKIEM. Dnia 21 b. m. około godz. 10.30, szeregowy policji z posterunku w Myślachowicach pow. Chrzanów, spotkał koło kopalni „Artur" w Sierszy osobnika uzbrojonego w karabin. Osobnik ów wezwany przez policjanta do odłożenia broni, wezwania nie usłuchał i począł uciekać. Posterunkowy puścił się za nim w pogoń i oddał 1 strzał karabinowy bez skutku. Wówczas ścigany odwrócił się i strzelił w stronę ścigającego szeregowego, wobec czego ten użył ponownie broni palnej również bez skutku. Zarządzona natychmiast obława policyjna doprowadziła do ujęcia sprawcy w osobie Stefana Łapuszka z Gór Luszowskich pow. Chrzanów.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚLUB. W kwietniu b. r. został pobłogosławiony związek małżeński w katedrze w Przemyślu p. Mieczysławy Kosobudzkiej z Krakowa, z p. dr. Stefanem Feczko, lekarzem z Przemyśla.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha 5) dzisiaj (sobota) o godz. 8 wieczór, prelekcja Prof. Ludwika Skoczylasa na temat: „Faszyzm w polityce, literaturze i sztuce" (wrażenia z Włoch).

Z NIEDZIELSKICH

JÓZEFA BACZKOWSKA

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 kwietnia 1929 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobowca rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pigmaljon" (goś. występ p. Węgierki).
Niedziela po poł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pigmaljon" (gość. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR GONG

Sobota: „Serwus Marjanku".
Niedziela: „Serwus Marjanku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ewa w futrze". (Dina Gralla i Igo Sym).
BAGATELA: „Grzech Ingi".
NOWOŚCI: „Musisz się ożenić" i „Ostatni dzień kawalera".
UCIECHA: „Żar miłości". (Greta Garbo i K. Nagel).
SZTUKA: „Wytworny partner z dancingu".
CORSO: „Zaczarowana wyspa" i „Miłość w pociągu".
WARSZAWA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda" (Harry Peel).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem G. B. Shaw'a „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Dotychczasowe wszystkie przedstawienia tej sztuki odbyły się przy zupełnie wysprzedanej widowni. W niedzielę po południu po raz 55-ty „Krakowiacy i górale".

Życie gospodarczo-społeczne.

Europa odczuwa brak zboża.

Na giełdach amerykańskich notowania zbóż zniżkowe.

W drugiej połowie kwietnia nastrój na światowym rynku zbożowym był naogół dość silny. W mące zaczęły się transakcje po cenach zwyżkowych, na co wpłynęły **skąpe zapasy w handlu, młynach i piekarniach.**

Im intensywniej prowadzone są wiosenne roboty polne w Europie, tembardziej niewystarczający jest materjał, pochodzący z produkcji własnej, dla celów konsumcyjnych, więc **trzeba było się uciec do zboża chlebowego zagranicznego.** Sytuacja we wszystkich częściach świata jest dla pszenicy i w mniejszym stopniu dla żyta ustalona. Okoliczność, że **ilość zboża, wysyłanego do Europy, zmniejszyła się znacznie,** również nie pozostała bez wpływu na rynek. Podczas gdy początkowo zawarto szereg trancakcyj eksportowych w pszenicy, w Londynie w jednym tylko dniu osiągnęły one pokaźną cyfrę 100.000 ton, to później, gdy z tamtej strony oceanu podwyższono żądania, transakcje już nie dochodziły do skutku.

Na wtorkowych giełdach amerykańskich **notowania wszystkich zbóż załamały się silnie,** gdyż oświadczenia Hoovera w kongresie, farmerów bardzo rozczarowały. Sytuacja tak w Chicago, jak i w Winnipeg jest bardzo naprężona i **fala podaży spotkała się z nieznacznem tylko zapotrzebowaniem.** Spadek cen w Winnipeg był trochę mniejszy, niż w Chicago. **Jeszcze słabsza tendencja panowała na rynku żyta,** gdzie ceny w porównaniu z najwyższemi spadły o 4 do 4 i pół centa. Ceny kukurydzy utrzymały się lepiej, zwłaszcza gdy chodzi o ziarno argentyńskie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zbiory pszenicy w Pendżabie, według doniesień tamtejszego rządu, nie są bynajmniej pomyślne. Kraj ten, którego produkcja pszenicy wynosi $^1/_3$ produkcji całych Indyj angielskich. w roku bieżącym wyprodukował tylko 3.831.000 ton, t. zn. o 6.7 % mniej, niż w roku ubiegłym, a o 13.7 % mniej, niż produkcja przeciętna.

Za pół miesiąca otwarcie P. W. K.

Propaganda przez własny mikrofon.

W pierwszych dniach maja, na krótko przed otwarciem P. W. K., **Wydział Propagandy podawać będzie komunikaty i informacje o Wystawie za pośrednictwem radja, przyczem mikrofon mieścić się będzie w biurach własnych Wydziału.** Komunikaty i informacje transmitowane będą przez wszystkie stacje radjowe w Polsce.

20 tys. śpiewaków zjedzie na P. W. K.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu, w czasie od 18 do 25 maja b. r., zgromadzi **około 20.000 śpiewaków z Polski i zagranicy.** Popisy **olbrzymich zespołów zbiorowych** odbywać się będą **w Hali Kongresowej na terenach P. W. K.,** odpowiednio zbudowanej i przystosowanej. Otwarcie, na którem wystąpi wspólny chór wszystkich uczestników zjazdu, odbędzie się **w nowywybudowanym stadjonie.** Koncerty **mniejszych zespołów** odbywać się będą **w auli uniwersyteckiej.**

Jak zdobyć fundusze na wycieczkę do Poznania.

Nakładem wydawnictwa „Notatek Wychowawczych w Kołomyji ukazał się szereg broszurek propagandowych dla młodzieży szkolnej, traktujących o Powszechnej Wystawie Krajowej. Są to przeważnie obrazki sceniczne, z których dawane będą **przedstawienia amatorskie w szkołach, celem zebrania funduszów na organizowanie wycieczek szkolnych na Powszechną Wystawę Krajową.**

Dalszy odpływ walut z Banku Pol.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę bm. wykazuje dalszy poważny spadek rezerw walutowych. Zniżka rezerw tych w I-ej dekadzie wyniosła zł. 48.4 milj., w **obecnej — 40,414.384.88 zł. Razem tedy w ciągu 20 dni kwietnia ubytek walut wyraził się w kwocie około 90 milj. zł.,** co wywołane zostało silnie zwiększonem zapotrzebowaniem walut obcych. Przejściowa zwyżka ich kursu zwłaszcza dolara była jednym z symptomów tego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym — co ekonomiści z „Czasu" i „Ilustr. Kurjera Codz." tłumaczyli sobie i swym czytelnikom wyłącznie **działaniem amerykańskich „czeków świątecznych"(!!).**

Zapas złota i srebra wynosi zł. 623,957.652.41 wzrósł zatem w porównaniu z poprzednią dekadą o 468 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 4,734 tys. zł. i wynosi 687.975 tys. zł.

Obieg banknotów wynosi 1.168.291.630 zł. czyli skurczył się o przeszło 39 miljonów zł.

Zanosi się wreszcie na zawarcie traktatu z Niemcami.

Według nadeszłych z Warszawy wiadomości sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami **ruszyła wreszcie z martwego punktu.** Jak się dowiadujemy w jednej z najważniejszych spraw, której uregulowanie nastręczało wiele, bardzo wiele trudności, t. j. w kwestji wywozu nierogacizny do Niemiec **zdołano wreszcie dojść do porozumienia.**

Rokowania zaś posunęły się tak daleko, że strona polska przystąpiła **do ustalenia ostatecznych zniżek celnych, a które mają być sparafowane w definitywnym traktacie.**

Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że Niemcy wysunęły znów cały szereg nowych propozycyj, z których na uwagę zasługują postulaty odnośnie do obrotu drzewem, Niemcy bowiem wyraziły gotowość obniżenia stawki przy **drzewie tartem importowanem z Polski do 72 fenigów,** (dotychczas wynosiła ona 1 markę), **żądając w zamian za to zupełnego** zniesienia ze strony Polski cła, jakiem obłożony jest eksport surowca drzewnego z Polski.

Żądanie to jednak wywołuje duże zastrzeżenia. Nie przechodząc jednak do porządku dziennego nad propozycją niemiecką, gotów jest rząd polski **przyznać b. daleko idące zniżki w tej kwestji, nie ma natomiast ochoty godzić się na bezcłowy wywóz drzewa okrągłego.** Rokowania w tej sprawie toczą się.

Nieustępliwy kontrahent grecki.

Wbrew początkowym przypuszczeniom **rokowania z Grecją o traktat handlowy idą b. opornie.** Grecja bowiem okazuje się nieustępliwym kontrahentem, który **odrzucił ze swej strony wszelkie nasze postulaty,** wysuwając natomiast swoje propozycje.

Wskutek tego rokowania z Grecją **nie zapowiadają się pomyślnie.**

Opór w Czechosłowacji przeciw importowi nierogacizny z Polski.

Po dłuższym okresie spokoju poczyna się zaznaczać ze strony agrarjuszów czeskich **nowy odruch opozycji przeciw importowi polskiej nierogacizny.** Zanosi się na silniejszą akcję w sprawie **wydatnego ograniczenia dowozów nierogacizny z Polski.**

BANK FRANCUSKI PODWYŻSZA STOPĘ PROCENTOWĄ.

Drożyzna pieniądza zatacza coraz to szersze kręgi w Europie. W tych dniach podniósł Bank Francuski swoją stopę dyskontową do 7 i pół proc.

Ważne orzeczenia sądowe.

WYSOKOŚĆ OBROTU NIE DECYDUJE O KATEGORJI ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio wyrok stanowiący ważny precedens dla ustalania kategorji świadectwa przemysłowego. Mianowicie w pewnym wypadku sąd okręgowy **wymierzył karę** z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym na tej zasadzie, **że oskarżony nabył świadectwo przemysłowe trzeciej kategorji, chociaż obrót jego przedsiębiorstwa wynosił przeszło 100.000 zł,** wobec czego oskarżony winien był nabyć świadectwo drugiej kategorji.

Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i stwierdził, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym uzależnia ceny świadectw dla przedsiębiorstw handlowych **od klasy miejscowości i od cech zewnętrznych tego handlu,** suma zaś obrotu rocznego przy określaniu kategorji świadectw przemysłowych **wcale w rachubę nie wchodzi.** Wysokość obrotu jest dla ustalenia kategorji świadectwa przemysłowego obojętna.

—o—

SPOŻYCIE CUKRU WYNOSI W POLSCE 11½ KG. NA GŁOWĘ.

Spożycie cukru w Polsce wzrasta z każdym rokiem. I tak od r. 1921. kiedy spożycie cukru na głowę mieszkańca wynosiło 4.8 kg., wzrosło w ostatnich latach do **11.5 kg. na głowę.**

Różnice w spożyciu cukru w poszczególnych województwach są następujące: w woj. warszawskiem doszło ono do 20.1. poznańskiem — 16.7. łódzkiem — 14.2. **krakowskiem — 12.8.** stanisławowskiem — 6, tarnopolskiem — 5.3. nowogrodzkiem — 5.1, reszta województw zajmuje miejsce pośrednie w tym szeregu.

W porównaniu jednak z innemi krajami w Europie, Polska stoi **na szarym końcu.** Największe spożycie wykazuje Danja — 53.8. następnie Anglja — 43.2. Szwajcarja — 38.5. Austrja — 29.7. Czechosłowacja — 28.7, Niemcy 22.7. Gdańsk — 20, Węgry — 11.1, Rosja — 7 i Rumunja — 6.

—o—

W akciach ruch minimalny.

Kraków 26 kwietnia. Notowano: Zieleniewski 125, Mydło 8, dolarówka 85. inwestycyjna 105.50.

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar pryw. 8.91—8.92, czeki bankowe 8.90¼—8.90¾, Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch mały przy drobnych obrotach. Zieleniewski po kursie słabszym, Mydło bez zmiany. Z papierów procentowych inwestycyjna i dolarówka słabiej we większem zainteresowaniu a małem zapotrzebowaniu. Obroty drobne, ruch ospały. na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.27¾. 43.28¼, 43.39. 43.17½; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88; Paryż 34.86½. 34.95. 34.78; Praga 26.40. 26.46. 26.34; Szwajcarja 171.68. 172.11. 171.25; Wiedeń 125.29, 125.60. 124.98; Włochy 46.76, 46.88. 46.64; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211. 45.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 123 — Bank Polski 166, 167 — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 70 — Lilpop 34 — Modrzejów 23 — Ostrowiec 91.50. 91.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 104, 162 — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 83¾. 83 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84¾ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.30½, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.19.45. Belgja 72.15, Włochy 27.22½, Hiszpanja 74.40, Holandja 208.72, Berlin 123.16, Wiedeń 72.97½, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55. Kopenhaga 138.50, Sofja 375, Praga 15.37½, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.57½, Helsingfors 13.69, Buenos Aires 218.50.

Giełda zbożowa.

Kraków 26 kwietnia. Z powodu świąt żydowskich zebranie giełdowe nie odbyło się.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 28 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja z Katowic; 14 Pogadanka dla rolników: Inż. Janina Homolacs: „Uprawa kukurudzy"; 14.20 Odczyt p. t.: „Opłacalność pastwiska" — Dr. Stefan Surzycki, prof. Un. Jag.: 14.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja z Warszawy; 17.55 „Charakter narodów w ich anegdotach: Narody wschodnie" — wygł. p. Adam Abdank; 18.26 Transmisja z Warszawy: Audycja literacko-muzyczna; 19 Rozmaitości; 19.10 „Cienie orłów" — wieczór retrospektywny autorecytacji J. A. Gałuszki — z udziałem chóru Cecyljańskiego pod kierownictwem O. Rizzi'ego; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne; 20.30 Koncert wieczorny: Chór męski i orkiestra Państw. Seminarjum naucz. męskiego i chór żeński pryw. Semin. żeńskiego PP. Prezentek w Krakowie pod kier. prof. Franciszka Koniora; 22 Transmisja z teatru „Morskie Oko" w Warszawie (w przerwach komunikaty).

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.16 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Poranek symfoniczny; 14 Odczyt p. t.: „Konkursy rolnicze wśród młodzieży" — inż. Zygmunt Kobyliński; 14.20 Transmisja z Katowic; 14.40 Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — dyr. Mędrzecki; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert dla uczczenia pamięci Jana Kasprowicza, organizowany przez Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego; 17.30 Odczyt p. t.: „Bolesław Prus" — prof. Płoszewski; 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „O piśmie i języku djabłów" — prof. Bohdan Richter; 19.45 Nadprogram. komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t.: „Księżna Łowicka" — prof. Henryk Mościcki; 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22 Transmisja z teatru „Morskie Oko" w Warszawie rewji p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt". W przerwach komunikaty.

Katowice (416.1). G. 9 Transmisja Nabożeństwa z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach z okazji zjazdu delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji śląskiej. Mszę Pontyfikalną celebruje Ksiądz Biskup Śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki. Kazanie wygłosi Kanclerz Kurji Biskupiej Ks. Skrzypczyk; 11 56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice": 14 Odczyt religijny p. t.: „Liberalny katolicyzm" — wygł. Ks. Dr. Bolesław Rosiński: 14.20 Odczyt „Racjonalna produkcja i użytkowanie gnojówki" — wygł. prof. dr. Piekarski; 14.40 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy; 18.20 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń): 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22 Transmisja z teatru „Morskie Oko" w Warszawie. W przerwach komunikaty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Towarzysze między sobą.

BÓJKI PPS. Z BBS.

Warszawa. 26 4. (Tel. wł.) W Płocku odbył się **wiec PPS., na którym przemawiał poseł Barlicki.** Podczas przemówienia wpadli na salę **bebesowcy,** którzy spowodowali sprzeczkę, **przyczem wynikła bójka, wśród której kilkunastu ludzi odniosło rany.**

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za konfiskaty uchylone przez sąd.

W sądzie warszawskim zapadło ostatnio ważne orzeczenie w sprawie odpowiedzialności Skarbu Państwa za uchylone konfiskaty dzienników. Mianowicie wydawnictwo „Robotnika“ wniosło do sądu skargę o odszkodowanie za straty poniesione z powodu zajęcia przez policję szeregu artykułów o artykule marsz. Piłsudskiego, które to konfiskaty nie uzyskały zatwierdzenia sądowego.

Wydawnictwo domagało się w sądzie dopuszczenia dowodów merytorycznych celem udowodnienia cyfrowej wysokości strat. Przedstawiciel Prokuratorji generalnej stający w obronie Skarbu Państwa wnosił o oddalenie powództwa wprost, bez sprawdzenia dowodów, uważając powództwo za niesłuszne w zasadzie, ponieważ Skarb Państwa nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zarządzenia porządkowe władz administracyjnych.

Sąd we środę ub. ogłosił decyzję, uwzględniającą wnioski wydawnictwa „Robotnik“ na dopuszczenie dowodów w kwestji cyfrowej wysokości powództwa, temsamem przechodząc do porządku nad wszelkiemi wnioskami prokuratorji i **uznając zasadę prawnej odpowiedzialności Skarbu Państwa za konfiskaty, zarządzone przez władze administracyjne, a uchylone przez Sądy.**

Pożar na lotnisku warszawskiem.

Warszawa, 26. 4. Tel. wł.) W piątek o godz. **5 pop. wybuchł pożar na lotnisku cywilnem w Warszawie. Spalił się jeden hangar, pozatem samolot należący do „Lotu“ oraz dwa samoloty mniejsze, należące do Ligi Obrony Państwa eksplodowały 3 zbiorniki benzyny.** Przyczyną **pożaru,** krótkie spięcie w przewodach elektrycznych.

SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA BRODNICY.

Warszawa. 26 4. (Tel. wł.) W Brodnicy **zastrzelił się** burmistrz miasta **M. Jerzykiewicz.** Cieszył się on dużą sympatją wśród mieszkańców miasta i bardzo zasłużył się około rozwoju miasta. Denat cierpiał **na silny rozstrój nerwowy, a obecna sytuacja w kraju jeszcze bardziej go przygnębiała.**

HURAGAN STRĄCIŁ SAMOLOT DO WISŁY.

W uzupełnieniu podanej w kronice (str. 3) **wiadomości** o katastrofie lotniczej pod Gostyninem — podaje PAT — że lotnicy **podczas przelotu** nad korytem Wisły **natknęli się na burzę śnieżną, połączoną z silnym huraganem, który strącił samolot do Wisły. Obaj lotnicy utonęli.**

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI Ś. P. MARSZAŁKA FOCHA.

Przypominamy, że staraniem Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w salach Pol. Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 8, II p., o godz. 7.30 wieczorem Uroczysta Akademja ku czci ś. p. Marszałka Francji, Anglji i Polski Ferdynanda Focha, połączona z 10-tą rocznicą powrotu armji generała Józefa Hallera z Francji do Polski. W programie przemówienie generała Dra Marjana Kukiela, Chór męski Cecyljański O. Ber. Rizzi'ego, Orkiestra Seminarjum męskiego pod batutą prof. Koniora, Solo tenorowe p. Pawłowskiego i Tercet p. Senowskiego, artysty Teatru Słowackiego.

„Polska narodem zdrowym i mocnym“.

MUSSOLINI O ŻYWOTNOŚCI I SILE WEWNĘTRZNEJ NARODU POLSKIEGO.

Warszawa, 26. 4. (PAT). Przed opuszczeniem Rzymu korespondent PAT-a, p. Leon Chrzanowski uzyskał audjencję u szefa rządu włoskiego, podczas której Mussolini wypowiedział się na różne tematy polityczne, dotyczące aktualnego życia politycznego.

Na zapytanie, **jak określa zadanie Polski w polityce międzynarodowej, włoski premjer od parł: Polska ma pozycję dobrą i silną. Naród wasz ma liczne pierwiastki żywotności, jest rozrodczy, pracowity, ożywiony duchem patrjotyzmu. Te trzy cechy wystarczą dla stworzenia siły wewnętrznej państwa.** W czasach nowożytnych trzeba zawsze pamiętać, **że pozycja międzynarodowa danego państwa, zależy od jego siły wewnętrznej.** Odrodzone państwo polskie ma duże i doniosłe zadanie do spełnienia w polityce międzynarodowej i liczą się z nią coraz poważniej i silniej. **Naród wasz wykazał, jak gorącą jest w nim miłość ojczyzny, składając na jej ołtarzu wielkie ofiary, walcząc i cierpiąc i zmagając przeszkody. Tak żywy patrjotyzm, jakiego dowody widzieliśmy w życiu narodu polskiego, daje każdemu prawo wierzyć w jego szczęśliwą i silną przyszłość.**

ROLA WŁOSKIEGO PARLAMENTU.

W dalszym ciągu rozmowy premjer Mussolini wypowiedział się o roli nowoutworzonego **parlamentu włoskiego** w życiu politycznem Włoch. Rola włoskiego parlamentu — powiedział premjer — została już określona z całą dokładnością przez wielką radę. **Parlament ma** zadanie poważne, jeśli się pamięta, że ma on do **przestudjowania i skontrolowania 14 budżetów ministerstw i instytucyj państwowych, może tego dokonać swobodnie nawet przeprowadzając rzeczową krytykę.** Ma więc on zadanie realne, pozytywne, a wypełniając je sumiennie służyć będzie dobru państwa.

Zapewne nie będzie on miał znaczenia ściśle politycznego, a w szczególności nie będzie prowadził polityki w sensie walki z rządem i opozycji dla opozycji. Stroną polityczną jego pracy kieruję osobiście, jako szef rządu i ja wyznaczam porządek dzienny obrad. W tej konstukcji jednak, w tej koncepcji parlament jest powołany do pracy, jako instytucja państwowa, w której niema już miejsca na dawne demagogiczne intrygi.

RUCH KORPORACYJNY.

Na zapytanie korespondenta PAT-a, czy włoski ruch **korporacyjny przechodzi obecnie** okres ewolucji i w jakiem znaczeniu Mussolini odparł:

Istotnie nasz ruch korporacyjny **przechodzi obecnie ewolucję niesłychanie ścisłą, jest to** moment ważny, odważny i niemal eksperymentalny. **Obecnie powołuje się robotnika do rozważania całego zagadnienia życia ekonomicznego narodu.** Dotąd robotnik dysputował o płacy, **o długości dnia roboczego, czasem o warunkach pracy,** nic więcej go nie interesowało i innych szerszych zagadnień mu nie stawiano. Był on poza nawiasem życia ekonomicznego, z chwilą gdy skończyło się dlań zagadnienie jego wynagrodzenia. Taki stan rzeczy był niesumienny i szkodliwy. **Robotnik powinien znać warunki ekonomiczne swojego kraju, jego możliwości produkcji i eksportu.** Robotnik powinien wiedzieć, że warunki życia narodu powstają **z wzajemnego ustosunkowania się poszczególnych gałęzi produkcji.** Powinien znać ten całokształt państwowej produkcji. Tylko w ten sposób i on sam staje się świadomym wytwórcą, siłą rozumną produkcji.

Do dysputowania nad zagadnieniami produkcji wzywają bo nie włoskie organizacje korporacyjne nie tylko, jak dotąd bywało, wyłącznie kapitalistów, ale i robotników. Wspólnie rozważać oni będą zagadnienia produkcji w danej gałęzi i w jej całokształcie życia gospodarczego. Będzie to miało miejsce nietylko wtedy, gdy zjawią się jakieś trudności, ale systematycznie, planowo, programowo. **Na tem polega obecnie ewolucja naszych korporacji.** Jest to powtarzam eksperyment śmiały, ale rezultaty jego będą niesłychanie doniosłe. Mamy wolę wykonania go, wiarę w powodzenie i w zrozumienie ludu włoskiego, to wystarcza, aby cel nasz został osiągnięty.

Następnie rozmowa dotyczyła kwestji

BEZROBOCIA WE WŁOSZECH,

w związku z **ograniczeniem ruchu emigracyjnego.**

Mamy we Włoszech dość pracy dla wszystkich Włochów — oświadczył Mussolini — rozpoczęliśmy gigantyczną pracę doprowadzenia Włoch do porządku. **Olbrzymie roboty meljoracyjne, drogi kolejowe, elektryfikacja, oto roboty, na które budżet włoski przewiduje sumę 7 miljardów.** Pracy wystarczy dla wszystkich tembardziej, że przemysł nasz pracuje zarówno dla rynku wewnętrznego, jak i dla eksportu. Jednocześnie porządkujemy życie całego narodu i **bronimy go przed tem, co staje się klęską nowożytnego społeczeństwa, przed urbanizacją.** Jest to choroba tak silna, że może ona zmóc normalne życie najzdrowszego nawet narodu. **Na jej niebezpieczeństwo i wy w Polsce powinniście zwracać baczną uwagę.** Jesteście **narodem o wielkiej demokratycznej** potędze, **narodem zdrowym i mocnym,** powinniście zwalczać **tę chorobę zanim się rozwinie. Wszystkie narody powinny bronić swej przyszłości, stosując racjonalny program przeciwko urbanizacji.**

Austrja nie ma jeszcze nowego rządu.

Rezygnacja Mittelbergera. — Streeruwitz otrzymał misję.

Wiedeń, 26. 4. (PAT) Wobec tego, że Mittelberger **cofnął swoją kandydaturę na kanclerza,** zaproponował dzisiaj klub posłów chrześcijańsko-socjalnych kandydaturę posła do rady narodowej **Ernesta Streeruwitza, dyrektora zakładu hipotecznego dla Niższej Austrji. Kandydatura ta napotkała na trudności ze strony agrarjuszy, ponieważ Streeruwitz jest przedstawicielem wielkiego przemysłu austrjackiego.** W ciągu przedpołudnia toczyły się **pertraktacje między stronnictwami większości,** które jednak nie zostały ukończone. Tak związek chłopski, jak i narodowcy niemieccy przedłożyli Streeruwitzowi swoje żądania, od których przyjęcia uzależniają swoje poparcie na rzecz nowego rządu.

Zapowiedziane na dzisiaj po południu posiedzenie plenarne rady narodowej zostało w parę minut po otwarciu zamknięte. Prezydent rady narodowej zakomunikował posłom, **że komisja główna nie może jeszcze przedłożyć radzie narodowej propozycyj w sprawie nowego rządu, wobec czego zamyka posiedzenie.** Termin następnego posiedzenia podany będzie posłom w drodze pisemnej. W kołach parlamentarnych sądzą, że ukonstytuowanie nowego rządu nastąpi dopiero **w ciągu przyszłego tygodnia.**

Jugosławja uzyskała satysfakcję

Rząd bułgarski wyraził ubolewanie i potępienie wypadków w Sofji.

Wiedeń. 26 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Belgradu. Incydent jugosłowiańsko-bułgarski spowodowany przyjęciem emigranta chorwackiego Pavelića przez komitet macedoński w Sofji, **został zlikwidowany.** Rząd jugosłowiański wydał wczoraj wieczór komunikat następujący:

Oprócz oświadczenia bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Burowa w sobranju, **złożył wczoraj poseł bułgarski w Belgradzie wobec premjera Zivkovica i jego zastępcy dra Kumanudi, z polecenia swojego rządu oświadczenie, według którego rząd bułgarski ubolewa nad wypadkami, które miały miejsce w Sofji, w czasie kiedy Pavelic tamże bawił. Wypadki zaskoczyły rząd bułgarski, który je potępia i który w przyszłości nie dopuści do ich powtórzenia się.**

Rząd jugosłowiański uważa odpowiedź tą za zadawalniającą i incydent za zlikwidowany. (Jak wiadomo powodem konfliktu bułgarsko-jugosłowiańskiego było owacyjne przyjęcie w Sofji wydalonego przez rząd jugosłowiański Pavelica, zgotowane mu przez komitet macedoński. — Przyp. Red.).

BAŁKAŃSKI SYSTEM LIKWIDOWANIA PORACHUNKÓW POLITYCZNYCH.

Wiedeń, 26. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Sofji: W jednej z kawiarń w Sofji **zastrzelił nieznany sprawca niejakiego Cyro Gacego, zwolennika grupy Michajłowa.**

Moskwa, 26. 4. (PAT, Tass). Konferencja partji komunistycznej aprobowała jednomyślnie **plan rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR. na okres pięciu lat.**

Wiec „Piasta“ w Dąbrowie.

Telefonują nam z Dębicy: Wczoraj w południe odbyło się w Dąbrowie koło Tarnowa zebranie poselskie, zwołane przez posła Krzciuka. Referował prezes P. S. L. Piasta poseł Witos.

Uchwalono wybitnie opozycyjne **rezolucje.** Nastrój na sali, gdzie odbywał się wiec poważny.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). W piątek odbyło się **pierwsze posiedzenie rady ministrów** gabinetu p. Świtalskiego.

WYSTAWA SZTUKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). W dniu 4 maja odbędzie się w Warszawie **otwarcie wystawy sztuki francuskiej.** W uroczystości otwarcia weźmie udział **dyrektor paryskiej akademji sztuk pięknych.**

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). W piątek rano złożył wizytę kierownikowi **ministerstwa** skarbu płk. Matuszewski **nu nowomianowany prezes Banku Polskiego p. Wróblewski.**

Dyrektorzy teatrów francuskich demonstrują przeciw podatkom.

Warszawa. 26 4. (Tel. wł.) W Nizzy **odbył się zjazd dyrektorów francuskich teatrów,** którzy postanowili **zamknąć wszystkie teatry we Francji, jeżeli w ciągu pewnego czasu nie będą zniesione podatki, nadmiernie obciążające** teatry. Gdyby groźba dyrektorów stała się faktem, **to około 100.000 ludzi utraciłoby przez to pracę.**

ZGON W. KS. MICHAŁA MICHAJŁOWICZA.

Wiedeń, 26. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Rosyjski **wielki książę Michał Michajłowicz zmarł dzisiaj rano w Londynie. —** Zmarły był **wujem ostatniego cara,** urodził się w roku 1861 i był morganatycznie ożeniony z hr. Zofją Meremberg.

Strajk generalny w przemyśle bawełnianym

Wiedeń, 26. 4. (PAT). Dzienniki donoszą z Bombaju. **Przemysłowi bawełnianemu grozi** nowe przesilenie. Na dzisiaj zapowiedziany został **strajk generalny, w którym weźmie udział 200.000 robotników.** Powodem strajku **są różnice cennikowe między pracodawcami a robotnikami. Robotnicy domagają się nadto przyjęcia napowrót do pracy 7.000 wydalonych robotników.**

CHINY BĘDĄ ZAOPATRZONE W BROŃ.

Wiedeń, 26. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Posłowie mocarstw europejskich w Chinach w porozumieniu wzajemnem i po poprzedniem porozumieniu z rządem chińskim **uznali nieważnym układ z roku 1919, zakazujący wszystkim państwom europejskim prowadzenia handlu bronią z Chinami.**

Wiedeń, 26. 4. (PAT) Dzienniki **donoszą** z Budapesztu. Były kustosz węgierskiego muzeum narodowego **prof. Juljusz Meszaros, który ścigany był listami gończemi za udział w aferze fałszowania franków francuskich, został** obecnie zamianowany **dyrektorem muzeum etnograficznego w Angorze.**

Sport zagranicą.

AUTOMOBILOWY REKORD SZYBKOŚCI CAMPBELLA.

Le Cap, 26. 4. (PAT) Automobilista angielski **Campbell pobił wczoraj w miejscowości** Verneukpan **rekord szybkości na dystansie 5 mil i 5 kilometrów, lecz nie zdołał pobić rekordu na dystansie 1-go kilometra. Szybkość osiągnięta przez Campbella na dystansie 5 mil** wynosi **212 mil na godzinę,** zaś na dystansie **5 km. 211 mil na godzinę.**

S. TEUBNER.

Kobra.

Pani Londgen stała nieruchoma przed oknem, wychodzącem na ogród. Oczy jej były pełne łez. W ręku trzymała telegram, donosił o śmierci jej ukochanego syna Pepcivala, który zmarł nagle na krążowniku „Orion" w Szanghaju.

Dobrze się stało, że pani Longden nie dowiedziała się nigdy w jakich okolicznościach pożegnał się z tym światem jej najdroższy syn. Wszyscy świadkowie tego tragicznego zdarzenia dali słowo honoru, że nigdy nie wyjawią jego szczegółów. Kapitan krążownika listownie w serdecznych słowach zawiadomił matkę, że syn jej zginął od ukąszenia jadowitej żmiji.

Dopiero po śmierci lekarza okrętowego znaleziono w jego dzienniczku następujące notatki, dotyczące nieszczęśliwego wypadku:

1 września: Dzisiaj rano zawinęliśmy do Szanghaju. Młodzież nasza naturalnie rwie się do przygód. Miejmy nadzieję, że uda nam się ustrzec ją przed palarniami opjum. Ci młodzi są niepoprawni. Mimo rozczarowań, jakich doznali ze sztuczkami fakirów indyjskich w Colombo, spodziewają się tutaj prawdziwych cudów.

2 września: Bogu dzięki. Jesteśmy wszyscy zaproszeni do sir Douglas'a Heigh. Będzie tam można uważać na naszych chłopców.

Zapowiedziany jest u sir Heigh'a, jako atrakcja występ „czarodzieja" chińskiego. Wezmę ze sobą swój aparat fotograficzny. Kamera optyczna nie daje się oszukać. Dzięki fotografji ustaliłem również w Colombo, że chłopiec (medjum fakira) wcale nie unosił się w powietrzu. To raczej myśmy wszyscy ulegli ogólnej sugestji.

3 września. Żałuję że poszliśmy do tego przeklętego gniazda! Było to najstraszniejsze, co w życiu swoim mi się zdarzyło.. To było... — ale muszę po kolei wszystko opowiedzieć.

A więc, wszyscy którzy dostali urlop, poszli do sir Douglas'a. Było nas ze trzydzieści osób, w śród nich naturalnie i szyper Percy Longden.

Percy miał wielkie powodzenie u dam, był rozrywany.. Zakasował wszystkich młodziutkich poruczników, nie mówiąc już o nas, starych.

Wypito tylko zadużo coctail'u, ale pozatem wszystko szło dobrze.

Potem przyszedł Chińczyk. Wydawał mi się nawpół Hindusem. Przyprowadził ze sobą jako partnerkę prześliczną hinduską dziewczynę.

Najprzód pokazywał sztuczki z wodą. Parę ruchów pałeczką, a z rękawa Archie Shelley'a trysnął strumień wody. Jeszcze kilka poruszeń ręką — a woda utworzyła koło.

Potem dziewczyna zaczęła tańczyć. Na każdym palcu jej ręki błyszczał zielony kamień. Poruszała swem gibkiem, bronzowym ciałem szybko i zręcznie. Ramiona jej wykonywały ruchy wężowe, a kamienie na palcach błyszczały jak złe oczy żmiji. W półmroku, jaki panował w pokoju, zdawało się, że ciało jej nie posiada wcale kości, a ręce jej wydawały się, jak dwie wyrastające z jej ciała żmije.

Rzeczywiście było to piękne, i na wszystkich zrobiło to wrażenie. Ale niebieskie oczy Percy błyszczały z takim podziwem, że nawet tancerka zwróciła nań uwagę.

Gdy skończyła taniec i jak zgaszony płomień padła na ziemię. Sam djabeł chyba skusił. Percy schwycił za bukiet kwiatów, stojący w wazonie i klęcząc ofiarował go dziewczynie.

Szepnął jej przedtem po chińsku coś o spotkaniu dzisiejszego wieczora. Wywołało to naturalnie wśród towarzystwa małą konsternację...

Chińczyk pozostał nieruchomy... Ruchem ręki wskazał tylko tancerce drzwi.

Jednak wzrok, jakim obrzucił Percy, nie podobał mi się...

Chińczyk przyniósł następnie koszyczek i zaczął cicho przygrywać na flecie. Wówczas wieko koszyka podniosło się i wypełzła zeń wielka, dwumetrowej długości żmija — kobra.

— Szkoda, — pomyślałem, — teraz nastąpi tylko zwykły taniec. Żałowałem, że nie zrobiłem zdjęcia fotograficznego już przy sztuczkach z wodą.

W każdymbądź razie ustawiłem aparat, czekając odpowiedniego momentu.

Rozpoczęło się wszystko, jak zwykle. Żmija wyprostowała się, obróciła, drżała, opadła nisko, wystrzeliła znowu w górę, jak płomień świecy, zdawała się stać na końcu swego ogona.. Porusza się coraz prędzej, szybciej, w miarę jak szybką się stała muzyka chińczyka. I tylko widać było dyszące złowrogie oczy..

Tak — a później... Później... Nagle nie było więcej żmiji, tylko dziewczyna, która tańczyła..

Przetarłem oczy... szczypałem się w ramię... Jednak była to dziewczyna...

Jak cudownie ona tańczyła!

I właściwie wyłącznie dla Percy. Nie odrywała wzroku od niego, wyciągała ramiona ku niemu.. Zdawała się ciągnąć go ku sobie, gdyż Percy podniósł się wolno z krzesła i wyciągnął ramiona...

Nie mogłem mieć lepszej sposobności... Zapaliłem magnezję.

Ogólny okrzyk przerażenia... Muzyka się urwała. Dziewczyna zniknęła... Percy opadł ciężko na fotel. Jakiś cień na ziemi przemknął ku werandzie i zniknął w ogrodzie.

Jedynie Chińczykowi nie udzieliło się ogólne podniecenie. Spokojnie zebrał pieniądze od obecnych, wziął koszyk i poszedł do ogrodu, by złapać kobrę.

Wśród obecnych panowało ogólne wzburzenie. Każdy przysięgał, że widział jak żmija zmieniła się w dziewczynę...

Nic nie mówiąc pobiegłem szybko wywołać kliszę.. Po upływie kilku minut byłem przekonany, że wszyscy ulegli sugestji.

Powróciłem z kliszą i pokazałem ją wszystkim, jak to Percy z wyciągniętemi ramionami stał naprzeciwko kobry.

Szukałem wzrokiem Percy, cieszę się z góry na widok jego głupiej miny. Ale nie było go w pokoju.. Upłynęła godzina, a Percy nie wracał.

Zawołano boy'a... Ten widział go po raz ostatni na stopniach schodów prowadzących do ogrodu.

Przebiegł mnie dreszcz — kobra!

Ale w tej chwili powrócił Chińczyk. W koszyku miał schwytaną kobrę. Uspokoił tem wszystkich.

Nie pozbyłem się jednak złego przeczucia. Poco Percy poszedł do ogrodu? Musiał przecież również widzieć, że żmija popełzła do ogrodu... A może umówił się z tancerką?...

Pobiegłem do ogrodu, rozglądając się w mroku uważnie. Nagle.. Na końcu alei ujrzałem Percy... Leżał na ziemi...

Podbiegłem szybko. Przy świetle elektrycznej latarki ujrzałem trupiobladą, wykrzywioną cierpieniem twarz młodzieńca. Nim jeszcze zauważyłem dwie krople krwi na wyciągniętej ręce — wiedziałem już co się stało.. Kobra — czarna królowa!

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. K. Fecka.